SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. CZWARTEK 26 MAJA 1927 ROKU. Nr. 143.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 31.558. Cena egzemplarza 20 groszy.

Po zerwaniu stosunków angielsko-sowieckich.

Sowiety za wszelką cenę chcą pozyskać sobie Francję. — Nadzieje niemieckie na zmianę konjunktury politycznej.

HISTORYCZNE POSIEDZENIE.

Londyn, 25.5 (PAT) — Wczorajsze przemówienie premjera Baldwina przedstawiające stanowisko rządu wobec Sowietów zgromadziło liczne audytorjum. **Galerje izby gmin były przepełnione.** Około 100 parów i 40 członków korpusu dyplomatycznego, oraz wiele innych wybitnych osobistości, ze świata politycznego Anglji i zagranicy **wysłuchało przemówienia premjera.** W zastępstwie nieobecnych Mac Donalda i Hendersona, deputowany Kiynes zadawał z ramienia Labour Party zapytania, dotyczące zapowiedzianego przez rząd ogłoszenia **białej księgi,** która zawierać ma odpisy dokumentów wspomnianych przez premjera w toku jego przemówienia, stanowiące podstawę oskarżenia i przyczynę zerwania stosunków z Sowietami. Również w tym samym przedmiocie zadawał premjerowi pytania **przywódca partji liberalnej Loyd George,** godząc się na propozycję speakera co do odłożenia narady izby w sprawie stosunków z Sowietami do czwartku dnia 27 bm.

DUMNY TON PRASY ANGIELSKIEJ.

Londyn, 25.5 (PAT) — Prasa angielska nie wyraża zbytniego zdziwienia z powodu decyzji powziętej przez rząd. Z wyjątkiem nieznacznego odłamu prasy opozycyjnej dzienniki angielskie uznają krok premjera za całkowicie usprawiedliwiony.

Dzisiejszy „Times" pisze: **Rząd brytyjski wykazał bezprzykładną cierpliwość wobec niedopuszczalnej prowokacji, na którą sowiety pozwalały sobie od dłuższego czasu. Dalsze utrzymywanie stosunków z sowietami mogłoby uchybiać godności nietylko naszego państwa, lecz również i tych krajów, które w stosunkach z nami przestrzegają zasad przyjętych w świecie cywilizowanym. Oczywiście Rosja pozostanie wielkim krajem niezależnie od decyzji naszego rządu, odnoszącej się wyłącznie do rządu sowieckiego. Wielka Brytanja nie mogła jednak tolerować dłużej roboty rozkładowej, uprawianej na jej ziemi pod osłoną przywilejów dyplomatycznych.**

OBAWA PRZED „DALSZEMI KROKAMI".

Moskwa, 25.5 (PAT) — „Prawda" wskazuje, że decyzja rządu angielskiego stanowi punkt zwrotny niezmiernej doniosłości w stosunkach międzynarodowych. Zerwanie stosunków pomiędzy Anglją i Z. S. S. R. jest **tylko pierwszym krokiem, za którym nastąpią i inne zarządzenia.** Lecz pomimo wszystkich wysiłków i intryg ze strony wrogów, Z. S. S. R. w dalszym ciągu **bronić będzie wytrwale sprawy pokoju.**

MITYNGI ANTYANGIELSKIE.

Moskwa, 25.5 (PAT) — Radjostacja moskiewska podaje, że na całym obszarze związków sowieckich odbywają się **mityngi demonstracyjne przeciwko „gwałtom" londyńskim.**

Ogólno-gruziński kongres, który rozpoczął obrady w Tyflisie, powziął rezolucje, **protestujące przeciwko zachowaniu się władz angielskich.** Akademja naukowa w Leningradzie ogłosiła w związku z wypadkami londyńskiemi odezwę do uczonych angielskich podpisaną przez stałego sekretarza akademji Oldenburga. W odezwie tej akademja stwierdza, iż stanowisko angielskiego rządu wywołuje groźbę nowej wojny światowej, która mogłaby mieć straszliwe następstwa dla całej ludzkości. W zakończeniu odezwa wzywa uczonych angielskich do podjęcia działalności w sprawie utrzymania pokoju.

CZICZERIN ZABIEGA O WZGLĘDY FRANCJI.

Paryż, 25.5 (PAT) — Dzienniki dzisiejsze omawiają zerwanie stosunków angielsko-rosyjskich w sposób, odpowiadający swemu zabarwieniu politycznemu. Wiele pism podkreśla, że Francja w swych stosunkach z Rosją zachowuje pełną swobodę i objektywizm.

Według „Echo de Paris", Poincare w rozmowie z Cziczerinem przypomniał mu finansowe pretensje Francji, a Briand ponownie zaznaczył, że jakiekolwiek mieszanie się w sprawy francuskie nie mogłoby być tolerowane.

„Petit Parisien" zauważa, że jeżeliby nawet Sowiety wystąpiły nagle z jakąś nową ofertą w sprawie długów, to i tak okazałaby się ona dość spóźnioną i o wątpliwym opor tunizmie.

„Le Matin" pisze, że stanowisko Francji wobec Sowietów może być podyktowane jedynie specjalnemi względami i sytuacją kraju. Gdyby rząd francuski uczynił odkrycia podobne do uczynionych przez gabinet Baldwina wyciągnąłby niezwłocznie niezbędne wnioski. Zerwanie stosunków z Sowietami musi być uzasadnione nie dającemi się odeprzeć argumentami. Byłoby pożądanem, aby wszystkie rządy europejskie doszły jednocześnie do przekonania, które zadecydowałoby o stanowisku Wielkiej Brytanji.

Paryż, 25.5 (Tel. wł.) — Cziczerin zaproponował rządowi francuskiemu, że Sowiety spłacą przedwojenny dług Rosji oraz, że gotowe są oddać do eksploatacji kopalnie nafty na Kaukazie.

W kołach politycznych propozycję tę przyjęto z chłodną rezerwą.

Albo, albo...

NIEMCY MUSZĄ SIĘ WYRAŹNIE ZDEKLAROWAĆ: ZE WSCHODEM LUB ZE ZACHODEM.

Wiedeń, 25.5 (AW) Wszystkie pisma dzisiejsze poświęcają dzisiaj artykuły wstępne zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Anglją i Rosją i zajmują się przedewszystkiem kwestją, jakie stanowisko zajmą obecnie Niemcy.

„Neues Wiener Journal" stwierdza, że **teraz Niemcy muszą stanowczo oświadczyć się za wschodem lub zachodem. Albo muszą się połączyć z antybolszewickim frontem angielskim, albo muszą się pogodzić z myślą, że ewentualnie czeka ich los, jakiego doznała Belgja w czasie wojny światowej.**

Niemcy mają dzisiaj sposobność znacznego wzmocnienia swego stanowiska, ponieważ **mocarstwa zachodnie będą bezwątpienia skłonne do koncesji, jeżeli Niemcy oświadczą się przeciwko Rosji.**

„Neues Wiener Journal" wyraża nawet niedorzeczne przypuszczenie, że **Niemcy mogłyby teraz uzyskać Gdańsk i korytarz, o ileby zagwarantowały granice wschodnie.** Inne pisma nie formują wprawdzie tak jasno stanowiska Niemiec, twierdzą jednak, że **zerwanie stosunków między Anglją a Rosją stanowi bardzo poważne zagrożenie pokoju światowego.**

Ze sprawozdania paryskiego korespondenta pism tutejszych wynika, że Francja stanowczo stoi po stronie Anglji.

„Die Stunde" donosi z Paryża, że **rząd francuski wdrożył obecnie dochodzenia w sprawie rosyjskich organizacyj szpiegowskich we Francji.**

Po dokończeniu tego dochodzenia, **rząd francuski wezwie inne mocarstwa do wspólnych zarządzeń przeciw szpiegowskiej agitacji rosyjskiej.**

Gdzie się dwuch bije...

PRZEMYSŁ AUSTRJACKI MA ZAMIAR SKORZYSTAĆ Z KONFLIKTU ANGIELSKO- SOWIECKIEGO.

Wiedeń, 25.5 (AW) „Wiener Allgemeine Zeitung" oświetla w informacjach kół gospodarczych **nową sytuację ekonomiczną środkowej Europy, stworzoną przez zerwanie stosunków między Rosją a Anglją.** Dochodzi przytem do wniosku, że przemysł austrjacki, szczególnie maszynowo-elektrotechniczny i włókienniczy **może wiele zyskać,** gdyż te wyroby dotychczas prawie wyłącznie sprowadzane były z Anglji i jest na nie w Rosji największe zapotrzebowanie.

Informator „Wiener Allgemeine Zeitung" wskazuje, że Rosja, na którą przypada 70 proc całej światowej produkcji platyny, już od dłuższego czasu zalewa rynki europejskie platyną, tak, że ceny platyny spadły o 13 szylingów na gramie.

Jest to sztych, skierowany przeciw Anglji, która po Rosji jest drugim krajem dostarczającym platynę.

Żydzi—sanacja—socjaliści

SANACYJNO - ŻYDOWSKIE KOMBINACJE POWYBORCZE.

Warszawa, 25.5 (Tel. wł.) — Lewica wysuwa na stanowisko prezesa Rady miejskiej stolicy prof. Makowskiego, a na prezydenta Aleksandra Lednickiego.

Na tle tych ostatnich wyborów w prasie sanacyjnej i lewicowej pojawiły się niesłychanie ciekawe wynurzenia. W związku z ofertą żydów (z „Naszego Przeglądu") pod adresem sanacji (25) i socjalistów, poseł Kościałkowski w udzielonym wywiadzie przyjął ofertę, a „Głos Prawdy" w swych wynurzeniach, wyraźnie oświadcza za porozumieniem się z żydami, byle niedopuścić „endecji" do rządów miastem.

Klucz od sytuacji posiadają socjaliści i od nich zależy, czy większość żydowsko-sanacyjno-socjalistyczna dojdzie do skutku.

W „Przeglądzie Prasy" daliśmy wynurzenie organu sanacyjnego „Głosu Prawdy" i socjalistycznego „Robotnika".—Przyp. Red.)

Nowy Jork-Berlin, Nowy Jork-Rzym.

Nowy Jork, 25.5 (AW) Wczoraj powstał tu plan odbycia lotu bez lądowania na przestrzeni Nowy Jork—Berlin, względnie Nowy Jork—Rzym.

Dotąd nie ustalono, czy do przeprowadzenia tego lotu wciągnięci zostaną Chamberlain i Bertrand.

Kapitan Byrd oświadczył, że zamierza jutro już rozpocząć lot Nowy Jork—Paryż.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Paryż, 25.5 (A. W.) — Dziś, we środę, przed południem odbędzie się tu posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta republiki. Na posiedzeniu tem będą omawiane **sprawy konfliktu angielsko - rosyjskiego oraz zwalczania niebezpieczeństwa komunistycznego we Francji.**

Na najbliższem posiedzeniu Izby przedstawi minister sprawiedliwości nowy materjał dowodowy propagandy komunistycznej, jak również działalności jednego z posłów komunistycznych.

BRIAND GROZI ROSJI.

Paryż, 25.5 (A. W.) — Wczorajsze konferencje Cziczerina z kierownikami francuskiej polityki zagranicznej odezwały się żywem echem w dzisiejszej prasie paryskiej.

„Echo de Paris" stwierdza, że propozycje Rosji co do uregulowania sprawy długów, są dla Francji nie do przyjęcia. Inne znów pismo twierdzi, że Briand zagroził Rosji zerwaniem stosunków na wypadek, kontynuowania przez Sowiety propagandy komunistycznej we Francji. Francuska prasa lewicowa wyraża przekonanie, że Francja nie liczy, się z możliwością zerwania z Rosją.

WYJAZD PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 25.5 (Tel. wł.) — Prezydent Rzplitej udaje się na 2 dni do Krynicy, gdzie bawi jego małżonka. W drodze powrotnej zatrzyma się w Tarnowie celem wzięcia udziału w święcie pułkowem, a następnie zwiedzi tereny położone w okolicy Tarnowa, przeznaczone pod zakłady fabrykacji azotniaku.

GEN. SOSNKOWSKI PRZEJMUJE AGENDY.

Warszawa, 25.5 (Tel. wł.) — Generał Żeligowski oddaje agendy w Inspektoracie głównym swemu następcy generałowi Sosnkowskiemu.

PRZEGLĄD PRASY

Jeszcze o wyborach warszawskich.

CIEKAWE PORÓWNANIE.

W „Warszawiance“ znajdujemy ciekawe porównanie rezultatów czterech w kolejsce dokonanych wyborów i ilości głosów, jakie padły na P. P. S. Lista socjalistyczna uzyskała procentowo następującą ilość głosów:

W r. 1919 — Sejm — 14.17 proc.
W r. 1919 — Rada miejska 17.58 proc.
W r. 1922 — Sejm — 20.61 proc.
W r .1927 — Rada miejska — 18.44 proc.

Z tego porównania widać osłabienie wpływów P. P. S. wśród robotników i wzrost komunizmu, który zagarnął stracone przez P. P. S. głosy.

O t. zw. zwycięstwie listy nr. 25 czytamy w tem samem piśmie w artykule posła Strońskiego:

Załośnie skończyła się wielka wyprawa uzdrawiaczy z przewrotu majowego na zdobycie Warszawy listą 25. Gdyby to przedsięwzięcie miało wygląd tylko przekonaniowo-wyborczy, uzyskanie 40 tys. głosów i 16 miejsc radnych byłoby niegorszym wynikiem, ale **dla przedsięwzięcia o wyglądzie wybitnie rządowem i z poparciem** półurzędowem, hojnem i zgiełkliwem, **jest to klęska. Dla zwolenników i chorążych Rządu** w stolicy kraju jedna dziesiąta głosujących i jedna ósma radnych to ujawnienie raczej przykre.

Powyższe zapatrywanie podziela mniejwięcej cała prasa za wyjątkiem tych pism, które zaangażowane w spodziewanem zwycięstwie nr. 25, topią smutną dla nich prawdę w mętach frazeologji. Nawet żydowski „Nowy Dziennik“ (Kraków) szczerze przyznaje, że:

Zwycięstwo Rządu musi być zupełne, kompletne, ażeby można było sobie i światu powiedzieć: oto mamy uznanie społeczeństwa. Szesnaście mandatów na sto dwadzieścia nie może być poczytane za zwycięstwo Rządu wogóle, a cóż dopiero Rządu silnego, reflektującego na bezwględne zaufanie społeczeństwa. Żaden Mussolini, choćby nim był nawet jeszcze w powijakach, nie zadowoliłby się takiem niejako „symbolicznem“ zwycięstwem.

KTO MA RZĄDZIĆ?

Kto ma rządzić? — zastanawia się p. Stpiczyński w „Głosie Prawdy“. Oczywiście wszyscy, byle nie narodowcy, byle nie 12-c. Uśmiecha się sanatorom kombinacja porozumienie z żydami i socjalistami. Pisze więc p. Stpiczyński po kilku uwagach na temat: czy nie dałoby się rozbić ugrupowania narodowego i wejść w porozumienie z „chadecją“.

Nie przesądzając wszakże rozwoju stosunków w tej rodzinie i nie oglądając się na ewentualne z tej strony tendencje porozumiewawcze, **trzeba zwrócić się wyraźnie i otwarcie w kierunku radnych żydowskich.**

Ponieważ nikt nie może zaprzeczyć faktu istnienia w stolicy żydów, a w radzie miejskiej, **27 radnych żydowskich, przeto** rozum polityczny wymaga udzielenia im sprawiedliwej reprezentacji w magistracie. Chodzi o to, by zrobione to zostało nie modą endecką, t. j. poza wiedzą i kontrolą społeczeństwa, ale otwarcie i na jasno sformułowanych warunkach.

W ten sposób zarysowuje się **platforma porozumienia socjalistów, przedstawicieli naszej listy i żydów,** rozporządzających łącznie znaczną większością głosów w radzie. W tym zespole musi nastąpić porozumienie co do obsady prezydjów rady i magistratu, oraz foteli ławników. Żadnych ustępstw na rzecz „Kopsa“, żadnych słabości w rozrachunkach. Klucz sytuacji leży w rękach socjalistów.

P. Stpiczyński jedną miarką mierzy żydów: obojętnem mu jest czy ma do czynienia z burżuazją żydowską z 16-ki, czy z komunistycznym „Bundem“, lub komunizującym „Poala-Sjone“. Nawet z komunistami jest gotów pakt zawrzeć, żydom się zaprzedać, byle zwalczyć narodowców z pod znaku 12-ki, z pod znaku obrony polskości stolicy.

SOCJALIŚCI W WALCE Z SANACJĄ.

A zatem żydzi i sanacja porozumieli się ze sobą, w sprawie stworzenia większości w Radzie miejskiej. Potrzeba im jedynie do szczęścia, do zdobycia rzeczywistej większości socjalistów. Tymczasem, w redakcji „Głosu Prawdy“ panują tego rodzaju stosunki, że jeden z redaktorów „od Sasa“, a drugi „do lasa“. Nie porozumieli się. W numerze **wtorkowym** „Głosu Prawdy“ p. Ad. U. pozwoli sobie „pojechać“ po socjalistach, donosząc, że przegrali wybory. Artykuł ten zirytował p. Niedziałkowskiego, który w ten sposób reaguje, wielce znamiennie w „Robotniku“ pisząc:

Wolne żarty, panie Ad. U. Niechże pan pomyśli chwilkę: **jesteście o jedną trzecią słabsi od komunistów!**

Nie o „zwycięstwach“ trąbić, ale zastanowić się Wam trzeba głęboko. Zrozumcie, w jakiem położeniu znalazł się Rząd: **wąziutka podstawa, a z obu stron morze niezadowolenia. To jest prawda o wyborach** warszawskich.

A dalej:

Dosyć blagi! dosyć tupetu bez miary grupy, która stanowi w narodzie mniejszość znikomą, a chce monopolizować dla siebie troskę o kraj i twórczość państwową. Polska nie może opierać się na jednej dziesiątej obywateli. W świecie powojennym rządzić państwami, bez poparcia i zaufania mas, można tylko metodami komunistów lub faszystów; ale **taka** dyktatura jest, historycznie biorąc, tylko wstępem do rewolucji.

Nie, panie Ad. U. Skończył się czas omijania prawdy po ścieżkach pustych frazesów.

Mogę pana zapewnić: **my nie przejdziemy do porządku dziennego** nad „memento“ ubiegłej niedzieli. Zbada je i oceni Rada Naczelna Partji. Nie wolno odpychać na rzecz pp. Niezabytowskich klasy robotniczej od wpływu na państwo. Dziś przemawiamy już innym językiem. Dlaczego? Warszawa, Radom, Ostrowiec powiedziały głośno: **„nie chcemy więcej tego, co jest!“**

Tak oto przemawia wybitny socjalista o roli sanacji. Czy wobec tego kokieterja p. Stpiczyńskiego w stosunku do socjalistów, mająca naprawić „nietakt“ Ad. U. uwieńczona zostanie stworzeniem większości sanacyjno-żydowsko-socjalistycznej, niedaleka przyszłość pokaże. W każdym razie bunt socjalistów, przeciwko sanacyjnemu regimowi staje się coraz widoczniejszym.

Lindberg zakłopotany

OSZAŁAMIAJĄCEMI PROPOZYCJAMI IDĄCEMI W MILJONY DOLARÓW.

Paryż, 25.5 (AW) Lindenberg w dniu wczorajszym przyjął znowu licznych dziennikarzy. Na pytanie, czy zamierza skorzystać **z miljonowych ofert za udział w filmach,** odpowiedział, że najpierw wraca do Stanów Zjednoczonych, **potem zaś dopiero pomyśli o dalszem ukształtowaniu swego życia.**

W czasie rozmowy Lindberga z dziennikarzami, przyniesiono mu **olbrzymi pakiet listów i telegramów,** wobec którego lotnik stał z **wysoce zakłopotaną miną.** Oświadczył on, że nie jest w stanie odpowiedzieć na wszystkie listy.

Wszyscy urzędnicy poselstwa amerykańskiego są od **dni kilku zajęci wyłącznie załatwianiem korespondencyj Lindenberga.** Popołudniu Lindenberg udał się do Le Bourget celem obejrzenia samolotu, na którym odbył swą historyczną już podróż.

Lotnik zamierza wybrać się do Brukseli, gdzie będzie **przyjęty przez króla,** następnie uda się do Londynu.

Nowy Jork, 25.5 (AW) Matka Lindenberga **odrzuciła szereg kontraktów,** opiewających **na setki tysięcy dolarów,** oferowanych przez rozmaite towarzystwa filmowe, które chciały ją zaangażować do odtwarzania na filmach roli typowej matki Amerykanina.

Bratobójcza wojna w Chinach.

JAPONJA WZMACNIA SWE SIŁY.

Pekin, 25.5 (AW) Znaczne dessanty wojskowe armji japońskiej wyjądowały wczoraj w Kiau, Japończycy zamierzają **wznowić swoje siły w prowincji szangtugskiej.**

ZWYCIĘSKA OFENZYWA CZANG-TSO-LINA.

Pekin, 25.5 (AW) Klęska wojsk generała Fenga pod Czau-Czou i defenzywa jego oddziałów wzdłuż południowego brzegu Hwang-Ho **zmieniła radykalnie sytuację wojsk marszałka Czang-Tso-Lina.**

Niebezpieczeństwo odcięcia znacznych oddziałów północnych operujących pomiędzy rzekami Hwang-Ho i Jang-Tse-Kiangiem od ich bazy militarnej mukdeńsko-pekińskiej zostało zlikwidowane. Jednocześnie donoszą o **dalszych sukcesach wojsk Czang-Tso-Lina** w walkach z armją probolszewickiego rządu w Hu-Czangu i podjętej przeciwko wojskom generala Czang-Kaj-Szeka kontrofenzywie wojsk północnych.

KRWAWE WALKI.

Szanghaj, 25.5 (PAT) Według wiadomości, otrzymanych tu drogą radiotelegraficzną z Hankou, przybyła tam **wielka liczba rannych,** co wskazuje, że na froncie Honan toczy się **wyjątkowo zacięta walka.** Czerwone władze Hankou wzmacniają znacznie front na linji Honan, gdzie czerwoe wojska południowe walczą z armją północną Czang Tso Lina. Wojska południowe wysyłają również **duże oddziały** dla obrony położonego naprost Hankou miasta Wu Szeka przed atakami gen. Hsia Tao Hua, sprzymierzeńca Czang Kai Szeka i wojskowego gubernatora Szeszuanu Yang Sena. W Hankou panuje w dalszym ciągu zaniepokojenie, które wzrasta jeszcze z powodu drożyzny artykułów żywnościowych.

Mała ententa nie uzna Sowietów

MINISTER RUMUŃSKI O PROPAGANDZIE BOLSZEWICKIEJ W RUMUNJI.

Paryż, 25.5 (A. W.) — Rumuński minister spraw zagranicznych, Mitilineu odbył szereg konferencyj z Briandem. W rozmowach z dziennikarzami oświetlił minister w sposób wyczerpujący **sprawę stosunków sowiecko-rumuńskich.** Oświadczył on, że państwa, należące do Małej Ententy dotychczas **nie podjęły stosunków z Rosją Sowiecką,** wobec stanowiska zaś Anglji, i w związku ze smutnym przykładem „Arcosu“, **nie będą zapewne miały ochoty wejść w kontakt z Rosją.**

Rumunja nie utrzymuje z Rosją żadnych **stosunków.** Granica rosyjsko - rumuńska jest **wprost zaryglowana.** Nie istnieje żadna komunikacja, ani osobowa, ani towarowa, ani pocztowa. Niestety jednak rząd sowiecki znajduje drogę do uprawiania w Rumunji **silnej propagandy.** Wszystkie jednak pieniądze i wysiłki bolszewików są, zdaniem ministra, daremne, ponieważ nikt, kto obserwował bolszewizm z bliska, nie da się uwikłać w jego sieci. **To zrozumienie stanowi podstawę stosunku obronnego, jaki łączy Rumunję i Polskę.**

OŻYWIENIE W SEJMIE.

Warszawa, 25.5 (Tel. wł.) — W Sejmie po dotychczasowej pustce zapanowało pewne ożywienie. W toku rozmów wyłoniła się myśl uchylenia dekretów prasowych. Również ożywione rozmowy wywołuje sprawa złożenia wniosku na ręce Prezydenta Rzplitej o zwołanie Nadzwyczajnej sesji sejmowej. Wniosek taki podpisały kluby większości narodowej, a obecnie przychylają się do wniosku socjaliści i mniejszości słowiańskie.

KLUB „SANATORÓW“

Warszawa, 25.5 (Tel. wł.) — 16 radnych z listy 25 zebrało się dzisiaj na naradę. Postanowiono stworzyć własny klub, na czele którego stać będzie jako prezes prof. Makowski. Poza tem do prezydjum wybrano: Kadena Bartrowskiego, Ewerta, Raabego i Rogowicza.

DIZEŃ POLITYCZNY.

Warszawa, 25.5 (Tel. wł.) — Dzisiaj w południe przybył do Prezydjum Rady ministrów premjer Piłsudski i odbył godzinną naradę z wicepremjerem Bartlem, poczem obaj pojechali na Zamek. Konferencja na Zamku z Prezydentem Rzplitej trwała blisko 2 godziny. Konferencja ta odnosiła się do pożyczki zagranicznej oraz do kwestji zwołania Sesji sejmowej, która zwołaną będzie prawdopodobnie na czerwiec.

ŚMIERĆ DR. WŁ. BACZYŃSKIEGO.

Warszawa, 25.5 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym o godz. 5-ej rano w szpitalu powszechnym umarł dr. Włodzimierz Baczyński, który w dniu wczorajszym popełnił zamach samobójczy w łaźni. Przyczyną samobójstwa był zatarg z Ukraińcami.

NOCNA KONFERENCJA.

Warszawa, 25.5 (Tel. wł.) — Z wtorku na środę premjer Piłsudski przyjął w Belwederze na dłuższej konferencji ministra Zaleskiego, z którym omawiał aktualne zagadnienia polityczne.

W PRZEDEDNIU FINALIZACJI POŻYCZKI.

Warszawa, 25.5 (Tel. wł.) — Konferencja wicepremjera Bartla z Prezydentem Rzplitej na Zamku w sprawie pożyczki świadczy o zbliżającej się finalizacji pertraktacyj pożyczkowych. W ścisłym związku z tem niewątpliwie pozostaje sygnalizowany z Paryża wyjazd dyrektora obrotu pieniężnego p. Baranskiego, który przybędzie do Warszawy w czwartek i przywiezie projekt kontraktu!

POWRÓT P. GLIWICA.

Warszawa, 25.5 (AW) Przewodniczący polskiej delegacji na międzynarodową konferencję gospodarczą b. minister Gliwic — przybywa z Genewy do Warszawy w nadchodzący czwartek.

ZMNIEJSZENIE SIĘ ZAPASU OBCYCH WALUT W BANKU POLSKIM.

Warszawa, 25.5 (AW) Bilans Banku Polskiego na dzień 20 b. m. ujawnia dalszy wzrost zapasu złota, który wynosi 157.9 miljonów zł.

Natomiast zapas walut i dewiz zmniejszył się o 3.9 miljonów złotych, wykazuje wszakże w dalszym ciągu poważną cyfrę 230 miljonów złotych.

Pokrycie kruszcowe obiegu wynosi 56.06 proc.

ZJAZD STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

Warszawa, 25.5 (AW) Pod przewodnictwem posła Dąbskiego zebrał się dzisiaj przed południem klubu stronnictwa chłopskiego.

Na posiedzeniu omówiona zostanie sprawa zorganizowania kongresu partyjnego i zwołania go na dzień 5 czerwca do Warszawy.

Na kongres przybędzie około 5 tysięcy delegatów. Ponadto na posiedzeniu dzisiejszem rozważany będzie wniosek prezesa Z. L. N. posła Głąbińskiego, dotyczący zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.

STRAJK W BIAŁYMSTOKU.

Białystok, 25.5 (AW) Pertraktacje między przemysłowcami a robotnikami przemysłu włókienniczego zostały zerwane wobec negatywnego stanowiska przemysłowców do 30 proc. podwyżki żądanej przez robotników. Strajkuje około 3200 osób.

Wiadomości ze stolicy.

UCZEŃ ZABÓJCĄ DYREKTORA. Wyrokiem Sądu okręg. został skazany 19-letni Stanisław Łampisz, b. uczeń szkoły handlowej za zabójstwo dyrektora szkoły Stan. Lipki, na 5 lat ciężkiego więzienia.

WARSZAWA SUMIENNIE PŁACI PODATKI. Warszawska izba skarbowa wystąpiła z polecenia Ministerstwa skarbu do magistratu stolicy o sporządzenie wykazu zaległości podatku lokalowego, w związku z przedsięwziętą przez Ministerstwo akcją na terenie całego państwa energicznego ściągania zaległości z tytułu tego podatku. Oto jak się okazało, zaległości podatku lokalowego są w stolicy niezmiernie małe, wynoszą bowiem 130.000 zł., kiedy rocznie Warszawa płaci tego podatku 9 miljonów złotych.

KONFISKATA „GAZETY PORANNEJ“ I „RZECZYPOSPOLITEJ“. We wtorek zrana z rozporządzenia komisarjatu Rządu w Warszawie policja skonfiskowała nakład „Gazety Porannej Warszawskiej“ i „Rzeczpospolitej“ jeszcze przed przewiezieniem nakładu z drukarni. Jest to już druga konfiskata „Rzeczypospolitej“ w ostatnim tygodniu.

WYBORY W 34 MIASTACH I 219 GMINACH. Wojewoda warszawski, p. Wł. Sołtan, zarządził rozwiązanie rad miejskich miast niewydzielonych oraz rad gminnych na terenie województwa Warszawskiego, które nie są odnowione w ostatniem trzyleciu. Na ogólną liczbę 55 miast niewydzielonych w woj. Warszawskiem, zarządzenie to dotyczy 34 miast. Rady miejskie w pozostałych 21 miastach nie będą rozwiązane, bo nie upłynął jeszcze termin 3-letni od daty odnowienia ich składu. Zarządzenie to nie dotyczy rad miejskich miast wydzielonych, a mianowicie Płocka, Włocławka i Żyrardowa. Nadto z ogólnej liczby 294 gmin pozostało nierozwiązanych tylko 75. W 192 gminach rozwiązanie rad nastąpiło z powodu nieodnowienia ich składu od 3 lat, w 27 zaś gminach wybory odbędą się w trybie normalnym z powodu upływu kadencji.

Wobec strajku metalowców.

Objektywna ocena sytuacji.

Przystępując do objektywnej oceny obecnego zatargu w przemyśle hutniczym i metalowym, należy na wstępie zaznaczyć, że przemysłowcy, zgrupowani w Związku hut, **kilkakrotnie poddawali rewizji swoje stanowisko** w sprawie choćby częściowego uskutecznienia żądań wysuniętych przez robotników względnie legalne Związki robotnicze. Jednakże sytuacja, w jakiej się przemysł znajduje, oraz względy ostrożności co do ciągłości ruchu w zakładach metalowych i hutniczych, **nie pozwalają na radykalną poprawę bytu robotników** w takim stopniu, jak to sobie wyobrażają robotnicy, a niejednokrotnie i przedstawiciele organizacyj zawodowych.

Istniejący od pewnego czasu ruch w zakładach hutniczych na terenie Zagłębia, służący, jako motyw w przeświadczeniu laików do określenia sytuacji w przemyśle jako świetnej nie jest zasadniczo wynikiem dobrej konjunktury, a jedynie **jest wywołany koniecznością zagarnięcia coraz większych rynków zbytu zagranicznych.** Dzieje się to przed aktualnem dziś przystąpieniem do **europejskiego Syndykatu hutniczego i rurowego** i aby przy pertraktacjach z tym Syndykatem operać się na większej produkcji i większych rynkach zbytu, co będzie służyło jako podstawa do ustalenia kontygentu w zbycie światowym. **Im bowiem większą produkcję będzie miał obecnie nasz przemysł, tem większy kontygent będzie mu przyznany w Syndykacie europejskim.**

Rozszerzenie w tym momencie rynków zbytu odbywa się kosztem niesłychanej konkurencji, wywołującej sprzedaż produkcji nie jednokrotnie niżej kosztu własnego. Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego jest kilka fabryk np. **Sosnowieckie Tow. rur i żelaza, które do eksportu rur na rynki bałkańskie w ciągu ostatnich kilku miesięcy dopłacają kilkadziesiąt tysięcy zł. miesięcznie** i czynią to w tym przekonaniu, że po ustaleniu przez Syndykat europejski cen wyższych otrzymają duży kontygent i powetują sobie straty, poniesione w obecnym momencie.

Zyski, które przemysł niewątpliwie ma przy sprzedaży na rynkach krajowych, w dużej mierze są przeznaczone na pokrywanie strat, poniesionych przy eksporcie.

Drugą przeszkodą do przychylnego potraktowania obecnie żądań robotniczych jest fakt wzrostu ceny podstawowego produktu, jakim jest złom (szmelc). Cena tego produktu z 85 zł. do 100 zł. za tonnę w październiku roku ubiegłego wzrosła do 180 zł. w początkach maja rb. Jeśli uwzględnimy fakt, że cena szmelcu w 50 proc. odbija się na cenie żelaza (szmelc = 180 zł.; żelazo = 360 zł.), to podrożenie kosztu własnego żelaza na przestrzeni ostatnich 7 miesięcy sięga 25 proc.

Opierając się na tem Syndykat hut krajowych podniósł cenę żelaza od dnia 9 kwietnia rb. o 10 proc., prosząc jednocześnie Rząd o zatwierdzenie tej podwyżki. Rząd, kierując się względami natury gospodarczej, jako też, mając na względzie fakt, że podwyżka ceny żelaza utrudni rozwój budownictwa, zaakceptował jedynie 5 procentową podwyżkę, na skutek czego od 15 maja cena żelaza została powrotnie obniżona o 5 i pół proc.

W wyniku pertraktacyj, przeprowadzonych przez Związek hut i Syndykat hutniczy z Rządem co do cen żelaza, przemysłowcy po dokładnem zanalizowaniu kosztów własnych i możności produkowania, wchodząc **w ciężkie położenie robotników, spowodowane gwałtowną zwyżką cen chleba i kartofli,** uznali za możliwe i konieczne udzielenie podwyżki płac akordowych i premjowych o około 5 proc., płac zaś zasadniczych o 7 proc. Powyższa decyzja zapadła na skutek kilkakrotnego silnego nacisku na przemysł przez Rząd, miejscowy Inspektorat pracy, jako też przez legalne Związki zawodowe. **Przedstawiono przemysłowcom ciężką dolę robotników, niemogących od kilku lat powetować strat, wynikających z przewlekłego kryzysu gospodarczego w Polsce.**

Przechodząc do oceny położenia robotników, stwierdzić należy, że zarobki robotników w zestawieniu z podniesieniem się kosztów utrzymania są niższe, niż w kwietniu 1924 r., to jest w momencie waloryzacji. Na obniżenie tych zarobków wpłynęło wyjątkowo ciężkie położenie gospodarcze w r. 1924 i w r. 1925.

Na skutek ciągłych nalegań legalnych organizacyj zawodowych **pierwszej po waloryzacji podwyżki udzielono robotnikom od 1 maja 1926 r.** i od tego okresu do obecnej chwili suma oficjalnych podwyżek, udzielonych robotnikom, wynosi 32 proc., niezależnie zaś od tego podwyżki indywidualne, udzielane grupami wszystkim robotnikom w poszczególnych zakładach, wynoszą od 15 do 30 proc.

Łącznie nie pokrywa to coprawda jeszcze uszczerbku, poniesionego przez robotników z racji podrożenia utrzymania w okresie od kwietnia 1924 r., **natomiast podwyżki te pokrywają z dużym nadmiarem wzrost drożyzny za ostatni roczny okres.** Obecne regulacje płac są niejako wyrównaniem strat, poniesionych w r. 1924 i 25.

Uwzględniając powyższe określenie sytuacji jednej i drugiej strony, należy stwierdzić, że propozycja, wysuwana przez przemysŁ i popierana przez czynniki miarodajne, aby nadal cierpliwie uzależniać poprawę bytu robotników od stopnia poprawy konjunktóry, była jedynem racjonalnem załatwieniem sporu. Jest to tembardziej zasługujące na uwagę, że **wszystkie zakłady przemysłowe poza ogólną podwyżką oficjalną godzą się na udzielenie podwyżek indywidualnych, grupowych dla tych robotników, którzy znajdują się w najbardziej ciężkich warunkach, tj. otrzymują najniższe płace i obarczeni są większą liczbą członków rodziny.** W niektórych zakładach np. w zakładach Fitznera i Gampera, w Hucie Bankowej, walcowni Renard, w zakładach Modrzejowskich regulacje te już zaczęto wprowadzać w życie i podwyżka ta niezależnie od ogólnej wynosi 2 do 15 proc.

Dzięki podszeptom elementów antypaństwowych część robotników, przeważnie młodocianych, niezdających sobie sprawy z sytuacji, jako też, nie mając większych obowiązków rodzinnych, rzuciła pracę, zmuszając do porzucenia warsztatów ludzi spokojnych i rozsądnych. **Elementy wywrotowe zaczynają używać metod anarchistycznych i niszczycielskich,** czego dowodem może służyć chęć zdemolowania wielkich pieców martenowskich w Hucie Bankowej przez przedwczesne i niespodziane zniesienie wszelkiej obserwacji, w następstwie czego dwa piece martenowskie 25 i 50-tonowy są poważnie zagrożone i jest mała nadzieja uratowania ich.

Według twierdzenia czynników rządowych, które wszechstronnie sprawę zatargu zbadały i które w ostatnich dniach ponownie interpelowały przemysłowców w sprawie ewentualnych dalszych ustępstw, **cała akcja strajkowa wydaje się być bezcelową,** o żadnych bowiem dalszych ustępstwach w tej chwili ze strony przemysłowców niema mowy. **Strajk więc może jedynie pogorszyć sytuację robotników** z jednej strony przez stratę zarobków za okres strajkowy, z drugiej zaś strony wrazie przedłużenia się strajku przemysł może utracić część rynków zbytu i będzie zmuszony do wydatnego zmniejszenia produkcji, **co może pociągnąć za sobą masowe redukcje robotników.** W przyszłości zaś przemysł polski hutniczy po utracie rynków zbytu zagranicą musi się liczyć ze zmniejszeniem kontygentu przez Syndykat europejski, a wszystko to wpłynie na powiększenie odporności przemysłowców w sprawie poprawy bytu robotników w najbliższym okresie czasu.

Pozostaje więc jedynie **zaapelować do rozsądku robotników,** aby coprędzej wycofali się z niewłaściwie obranej drogi, tembardziej, że **elementy komunistyczne walkę o poprawę o byt zaczynają zamieniać na walkę polityczną,** celem ratowania swych wpływów wśród mas robotniczych.

Wymiana urzędników między Niemcami, a Gdańskiem.

ZANIEDBANA UMOWA MIĘDZYNARODOWA. — PRZYKŁADY WYMIANY URZĘDNIKÓW. — GWAŁTOWNY ATAK P. ZWAKA.

Urzędnicy niemieccy na obszarze Gdańska są stale przyczyną **jątrzeń i tendencyjnego zakłócania stosunków polsko - gdańskich,** przez najróżnorodniejsze, najczęściej wyraźnie wrogie w odniesieniu do Polski wystąpienia. Stan ten wynika z nieuregulowanego w praktyce stosunku urzędników niemieckich w Gdańsku do Rzeszy niemieckiej. Mimo bowiem międzynarodowej umowy, zawartej w 1920 r., według której **„urzędnicy, którzy definitywnie przechodzą na służbę w. m. Gdańska, przez to samo występują z niemieckiej służby państwowej"** — i mimo, że najpóźniejszy termin definitywnego przejścia tych urzędników do służby gdańskiej został w umowie wyznaczony na dzień 1 kwietnia 1925 r., to dotychczas można zaobserwować wymianę urzędników pomiędzy Rzeszą niemiecką a Gdańskiem, co jasno mówi o wzajemnych stosunkach i zależności.

Przykłady tego stanu posiadamy b. liczne. Urzędnicy przyjęci do służby gdańskiej **są odwoływani do służby państwowej niemieckiej i nacdwrót.** Powszechnie wiadome są w Polsce i w Gdańsku wypadki mianowania sędziego sądu gdańskiego i zarazem wiceprezydenta Volkstagu gdańskiego dr. Otto na Loeninga na wyższy urząd w sądzie berlińskim, mianowanie dr. Cruzena, wyższego urzędnika niemieckiego, szefem sądownictwa w Gdańsku, mianowanie dr. Wessla, wyższego urzędnika w senacie gdańskim, urzędnikiem konsulatu generalnego niemieckiego w Gdańsku, a następnie urzędnikiem poselstwa niemieckiego w Warszawie, **powołanie senatora w. m. Gdańska dr. Leskiego do Drezna,** Staatsrata w senacie gdańskim i kierownika urzędu służby zdrowia wolnego miasta dr. Stade do Bremy i td.

Ostatnio zaszedł w Gdańsku wypadek, który dowodnie wykazał, że taki prawnie nieuregulowany stan rzeczy nie może być utrzymany. Mianowicie związki zawodowe kolejowe, grupujące w sobie urzędników niemieckich, przejętych swego czasu ze służby kolejowej polskiej odbyły zgromadzenie, na którem między innemi przewodniczący zebrania, niejaki Zwaka w niezwykle gwałtowny i zupełnie nieodpowiedni sposób **zaatakował działalność Ligi Narodów na terenie w. m. Gdańska, wywołując przez to zupełnie zrozumiałe, nader ujemne wrażenie..** Wymieniony Zwaka nie stoi w żadnym stosunku służbowym do kolei na obszarze w. m. Gdańska i nie pełni żadnych funkcyj kolejowych. Natomiast **jest on urzędnikiem kolei niemieckich,** pobierającym pobory (t. zw. Wartegeld) ze skarbu niemieckiego. Opinja publiczna, której wiadomy jest stosunek jego do służby niemieckiej, czyni go, jako urzędnika niemieckiego, **odpowiedzialnym za jego wystąpienie, nie dające się pogodzić z dyscypliną służbową i mogące tylko szkodę przynieść w. m. Gdańskowi i Polsce.**

Powyższy stan rzeczy, a szczególnie już ten ostatni incydent wykazuje, że dotychczasowe ujęcie sprawy urzędników gdańskich w odniesieniu do Niemiec jest bezwzględnie szkodliwe. Kwestję tę należy jaknajszybciej uregulować, a odpowiednią inicjatywę winien podjąć Rząd polski.

Sensacyjne poszukiwania archeologiczne.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Rzym, w maju 1927 r.

„Fantazje szalonego Kaliguli", „Skarb na dnie jeziora", „Tajemnica zwierciadła Djany" etc. etc. — na wieleż sensacyjnych tytułów zasługuje najbardziej rzeczowy i suchy opis poszukiwań archeologicznych, mających być wkrótce — dzięki inicjatywie Mussoliniego — przedsięwziętemi w okolicach Rzymu.

Żaden z tych wspaniale brzmiących nagłówków nie byłby, właściwie mówiąc, przesadnym, każdy zawierałby trochę najistotniejszej prawdy, gdyż w najbliższej przyszłości **przystępują Włosi do częściowego osuszania jeziora Nemi,** zwanego również „Zwierciadłem Djany", a to celem wydobycia, od wieków na dnie jego spoczywających wspaniałych galer — „pływających w pałacu" Kaliguli.

Zadanie niełatwe, wymagające wielkiego nakładu czasu, pracy i kapitału, należy bowiem **przedewszystkiem wypompować 30 miljonów metrów sześciennych wody** i to w ten sposób, by móc — po wyciągnięciu historycznych statków — przelać całą tę masę wody, a przynajmniej znaczną jej część z powrotem. Mają przeto być ułożone specjalne rurociągi od „Zwierciadła Djany" aż do Albano, innego jeziora, niezbyt oddalonego, które odegra rolę zbiornika, przechowywującego owych 30 miljonów metrów wody przez okres trwania prac archeologicznych.

Co skłania rząd włoski do asygnowania blisko 10 miljonów lirów na te poszukiwania? Co wzbudza tak niezwykłe zainteresowanie w świecie naukowym? Co pozwala miłośnikom sztuki starożytnej spodziewać się kapitalnej wagi odkryć?

Wszystko sprowadzić można do lakonicznej dosyć wzmianki, znajdującej się w dawnych kronikach rzymskich. Na rozkaz Kaliguli, znanego ze swoich fantastycznych zachcianek, wybudowano na jeziorze, poświęconem bogini Djanie i stąd noszącem miano „Zwierciadła Djany", **dwie przepyszne galery.** Z najdalszych prowincyj imperjum sprowadzono w tym celu potężne pnie najcenniejszych gatunków drzewa, wszystkie ozdoby metalowe i cały sprzęt marynarski odlane zostały z kosztownego bronzu przez wybranych mistrzów Hellady i Rzymu, posadzki wyłożone były z płyt ciosanych w różowym marmurze. Statki posiadały mieszkalne pokoje umeblowane z iście monarszym zbytkiem, ozdobione arcydziełami sztuki malarskiej, rzeźbiarskiej, cyzelerskiej itd. — słowem, były to rzeczywiście pałace, jakie się spotyka... w bajkach. Z chwilą, gdy przychodziło lato i rozpoczynały się znojne upały, Kaligula wraz ze swoją najbliższą świtą opuszczał Rzym, spędzając gorące miesiące na pokładzie tych galer, ochrzczonych przez dworaków mianem „ósmego cudu świata".

Jakie były dalsze losy owych pałaców pływających, kiedy i na skutek czego one zatonęły, niewiadomo, kroniki późniejsze nic o nich już nie wspominają. Ponieważ głębokość jeziora jest stosunkowo bardzo znaczna, przeto **wszelkie próby dotarcia do zatopionych statków, dokonywane w ciągu ubiegłych stuleci, nie dały żadnych konkretnych wyników.** Parę poczerniałych belek drewnianych, kilka wielkich gwoździ bronzowych, są jedynemi trofeami, zdobytemi przez odważnych nurków i figurującemi w muzeum narodowem na Piaza Thermini.

Zdolano natomiast ustalić najzupełniej ściśle **miejsce, w którem galery leżą na dnie jeziora** i zbadać nawet jego topografję. Amerykańscy technicy zaproponowali pokrycie każdej z tych galer specjalnymi kesonami, wypompowanie z nich wody i przeprowadzanie poszukiwań sztucznie opróżnionych tą drogą pomieszczeń. Włoscy inżynierowie odrzucili ten projekt, jako nie odpowiadający dostatecznie właściwemu celowi, którym jest wydobycie statków w całości i postanowili zastosować metodę, umożliwiającą poszukiwania na częściowo osuszonem dnie. Sfery rządowe są przeświadczone, że wyłożone sumy zwrócą się z biegiem czasu, gdyż napływ cudzoziemców, pragnących przypatrywać się pracom i oglądać — za odpowiednią opłatą — wydobyte skarby sztuki, pokryje z nawiązką wszystkie koszty.

K—icz.

Nasz dział radjowy.

TRANSMISJA NABOŻEŃSTWA Z KATEDRY POZNAŃSKIEJ.

Dziś w dniu święta Wniebowstąpienia Pańskiego, radjostacja warszawska transmitować będzie między godziną 10.15 a 11.45 solenne nabożeństwo z katedry poznańskiej. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór katedralny pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego, który wykona mszę i ofertorium A. Gabrielego oraz chorał gregorjański.

PROGRAM RADJOWY na czwartek 26 bm.

WARSZAWA: Godz. 10.15 transmisja z Poznania. Godz. 17.30 „Generał Józef Bem" wygłosi prof. Mościcki. Godz. 18.00 transmisja muzyki tanecznej z „Gastronomji". Godz. 19.50 transmisja z Poznania.

POZNAŃ: Godz. 10.15 nabożeństwo w katedrze, chór pod dyr. ks. dr. Gieburtowskiego, w programie „Andrea Gabrielli" — msza na chór mieszany; offertorjum, chorał gregorjański. Godz. 15.30 koncert popołudniowy. Godz. 17.20 inscenizacja radjofoniczna „Warszawianki" Wyspiańskiego w wykonaniu art. scen poznańskich. Godz. 19.50 transmisja z opery (według zapowiedzi).

BERLIN: Godz. 19.30 „Cavalleria rusticana" opera Mascaniego oraz „Pajace" opera Leoncavalla (transmisja z opery państwowej).

STUTTGART: Godz. 12.00 koncert popularny. Godz. 21.45 wieczór rozmaitości w wykonaniu solistów.

WIEDEŃ: Godz. 18.05 muzyka kameralna poświęcona Beethovenowi m. in. „Sonata Kreutzerowska". Godz. 20.00 opera Lortzinga „Der Wildschütz".

BUDAPESZT: Godz. 19.00 transm. z opery.

RZYM: Godz. 21.00 fragmenty z operetki „Madame de Thebes".

BERNO SZW.: Godz. 21.00 koncert skrzypka-wirtuoza Riccardo Boerio

Sejm śląski wobec aktów teroru.

Stałe wypadki teroru stosowanego przez sanatorski Związek powstańców śląskich na terenie województwa Śląskiego, które uniemożliwiają pracę społeczną polskim organizacjom, a objawiają się rozbijaniem wieców, zebrań, napadami pałkarskimi na działaczy narodowych itp., wywołały ostry protest w postaci interpelacji posłów z klubu Ch. D. w Sejmie śląskim. Na interpelację tę odpowiedział wojewoda śląski dr. Grażyński w sposób bynajmniej nie uspakajający opinji publicznej, u owszem wychwalał Zw. powstańców i oświadczył, że jest dumny ze swej przynależności do tej organizacji. Wobec odpowiedzi tej musiał się ustosunkować Sejm śląski, a zatem na wtorkowem jego posiedzeniu zajęto się tą sprawą, którą należycie zanalizował poseł Korfanty, stwierdzając, że napady dokonywane przez Związek powstańców nie są wypadkami sporadycznymi, ale jest ich cała litanja. Ludzie, stojący blisko p. wojewody, a należący do władz tego Zw., jak p. Witczak, urządzają z karabinami w ręku formalne polowania na swych współobywateli. Te zajścia nie są należycie karane. Idą one z góry. Popisywali się w tym kierunku tacy panowie, jak Kula i Fojkis. Działali ostatnio w Chorzowie, gdy tyraljerką szturmować salę, w której miało się odbyć zebranie za zaproszeniami. Wiemy wszyscy, kim jest p. Fojkis (poseł na Sejm śląski, dawny członek klubu Ch. D., obecnie sanator). Niedawno jeszcze rozbijał on Związek powstańców śląskich.

W tym momencie Fojkis traci zupełnie równowagę, krzyczy i hałasuje. Z ostatniej ławy biegnie naprzód i zajmuje wśród powszechnej wesołości miejsce bawiącego w Marienbadzie posła Biniszkiewicza (PPS.)

Korfanty: Doskonale Pan robisz, boś Pan kazał swoim powstańcom swego czasu pomiędzy Bytkowem a Mysłowicami Biniszkiewiczowi zlać spodnie i wymierzyć chłostę. (Sala kładzie się poprostu ze śmiechu).

Korfanty: Lepszych rzeczy Pan jeszcze dokonywał. Ponmagałeś Pan swego czasu prokuratorowi przy sądzie katowickim w śledzeniu zamachowców wśród Związku powstańców śląskich i utrzymywałeś Pan kilku agentów, którzy tych zbrodniarzy śledzili.

(Krzyczącego Fojkisa marszałek poprzednio już 2 razy powołał do porządku za nieprzyzwoite zachowanie się. Teraz Fojkis wpada wprost w białą gorączkę. Rzuca się na trybunę i urywa jej górną część. Marszałek wyklucza go na miesiąc z posiedzeń).

Korfanty: To jest okaz godny ciemnych jednostek ze Związku powstańców Śląskich. Gdyby zw. powst. Śląsk. pielęgnował tylko tradycje powstańcze, cześć dla przelanej za wolność krwi, gdyby zajmował się wychowaniem fizycznem i moralnem swych członków, byłby organizacją pochwały godną.

Przemówienie swoje zakończył poseł Korfanty złożeniem wniosku o nieprzyjęcie do wiadomości odpowiedzi p. wojewody i wybranie specjalnej komisji, któraby zbadała akty teroru i nadużyć popełnianych przez zbrodnicze jednostki Związku powstańców śląskich.

Rezolucje te zostały przyjęte wielką większością. Podkreślić należy, że nikt nie miał odwagi głosować przeciw tym rezolucjom. Socjaliści opuścili salę przed głosowaniem.

Wojewoda śląski otrzymał zatem votum nieufności od Sejmu. Ani jeden głos nie podniósł się w Sejmie w jego obronie.

Uchwała Sejmu śląskiego posiada wielkie znaczenie zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej, dowodzi bowiem z jednej strony, że Sejm śląski jest najwyższym i gorliwym stróżem praworządności, a z drugiej, przez utworzenie komisji śledczej, wytrąca Niemcom z ręki tak wielki atout, jak możność zwrócenia się o interwencję międzynarodową w sprawie napadów powstańców, które, nawiasem mówiąc, w mniejszym stopniu dotykają Niemców, niż Polaków w województwie Śląskiem.

Maturzyści gimn. w Będzinie

Następujący uczniowie VIII-ej klasy gimnazjum męskiego Zgromadzenia kupców w Będzinie otrzymali w bieżącym roku szkolnym świadectwa dojrzałości: Barszczewski Marjan, Długosz Mieczysław, Grochowalski Czesław, Kaczyński Bolesław, Karbowski Stanisław, Mańdla Lajzer, Nowakowski Wojciech, Sosnowski Jerzy, Sternik Aleksander, Skwara Mieczysław, Szczegodziński Stanisław, Todor Henryk, Uchto Józef.

Przebieg strajku w przemyśle metalowym.

Jak było do przewidzenia, strajk w przemyśle metalowym nie osiągnął powodzenia i obecnie załamuje się coraz bardziej. Robotnicy nauczeni doświadczeniem nie lecą na lep słów prowodyrów. Pozwolili się opanować jedynie młodzi, niedoświadczeni, którzy nie zdając sobie sprawy ze swego postępowania, stali się powolnem narzędziem w rękach podżegaczy. Pomimo, że większość zakładów w Zagłębiu jest nieczynnych, jednakże nie można powiedzieć, aby strajk miał zapewnione powodzenie. Dowodem chociażby to, że dwa największe zakłady metalowe w Sosnowcu: Hulczyński i huta Katarzyna pracują normalnie. Robotnicy huty Katarzyna przystąpili do pracy wczoraj, zaś zatrudnieni u Hulczyńskiego, pomimo gróźb i namów do strajku nie przystąpili.

Onegdaj podczas zmiany w fabryce Hulczyńskiego urządzono zebranie, na którem [illegible] do robotników z zapytaniem, [illegible] do strajku. Jak robotnicy [illegible] na strajk, świadczy wymowny fakt, że większość oddziałów pracowała normalnie, a tylko nieliczna część robotników zebrała się na placu. Za strajkiem opowiedziało się jedynie kilku wyrostków, których starsi robotnicy wyśmiali. Po rozwiązaniu zebrania delegaci udali się do dyr. Juguczańskiego z zapytaniem o podwyżkę i o wydawanie węgla w naturze. Dyr. Juguszański odpowiedział, że sam decydować nie może, bez instrukcji z zarządu głównego w Warszawie, i przyrzekł w sprawie tej porozumieć się.

Wieczorem około godz. 9 przed wyjściem robotników z fabryki Hulczyńskiego na ulicach: Nowopogońskiej, Racławickiej zbierały się grupki wyrostków z laskami, odgrażając się pobiciem pracujących. Przybyła jednakże przed fabrykę policja konna i piesza gromadzących się rozpędziła.

Za strajkiem w fabryce Hulczyńskiego agitują gwałtownie komuniści, którzy rozrzucili w fabryce i przed fabryką ulotki, nawołujące do strajku. Groźby i namowy nie odnoszą skutku i robotnicy o strajku wcale nie myślą.

W Dąbrowie sytuacja bez zmiany. Wczoraj na podwórzu domu związkowego przy ul. 3 Maja urządzono wiec, poczem część robotników, złożona wyłącznie z młokosów, zamierzała udać się pochodem do Sosnowca. Na ul. Sobieskiego pochód zatrzymała policja, wzywając uczestników do rozejścia się, co też wykonano, bez zakłócenia spokoju. Że grupka wyrostków działa na własną rękę, lub też kierowana jest przez pewne czynniki, świadczy fakt, iż na zapytanie, w jakim celu chcą pójść do Sosnowca, nikt nie umiał, a może nie chciał odpowiedzieć. Wśród robotników ujawnia się coraz większa niechęć do strajku i jeżeli w ten lub inny sposób zatarg nie zostanie zlikwidowany, robotnicy postanowili w poniedziałek wrócić do pracy.

Wczoraj w Związku na Pogoni odbył się wiec strajkujących robotników przemysłu metalowego. Po burzliwych obradach postanowiono urządzić dziś w poszczególnych fabrykach zebrania robotników, którzy mają się wypowiedzieć, czy strajk ma trwać nadal, czy też robotnicy powrócą do pracy.

Życie przemysłowe Zagłębia na filmie.

Dowiadujemy się, że wytwórnia filmowa „Espefilmu", z siedzibą w Katowicach, zakończywszy pracę nad stworzeniem filmu propagandowego, przedstawiającego życie przemysłowe Górnego Śląska, zamierza w najbliższym czasie uzupełnić go szeregiem zdjęć, przedstawiających życie przemysłowe Zagłębia Dąbrowskiego. Stworzenie takiego filmu należy powitać z pełnem uznaniem, gdyż stanie się skutecznym środkiem propagandy przemysłu polskiego zagranicą, jak również zwalczania propagandy antypolskiej, przez naszych sąsiadów, którzy przedstawiając życie przemysłu polskiego w fałszywem świetle, starają się na każdym kroku zohydzić stosunki, panujące w Polsce.

Wartość filmu propagandowego zwiększa się tem więcej, że zainteresowawszy się realnością tego pomysłu, radca handlowy poselstwa amerykańskiego w Warszawie p. R. H. Ahlen, przyrzekł ze swej strony propagandę filmu w Ameryce ułatwić i poprzeć.

Spodziewać się należy, że przedsiębiorstwa przemysłowe Zagłębia zainteresują się również tą sprawą i w interesie nietylko własnym, lecz państwowym, poprą ten idealny pomysł. 3437

Z zarządu m. Czeladzi.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu miasta Czeladzi, postanowiono, m. in., przystąpić z udziałem do Twa Samopomocy mieszkaniowej „Dom własny" jak również wystąpić do Rady miejskiej z wnioskiem o przystąpienie, do powyższego Twa Rady miejskiej.

W dalszym ciągu postanowiono: zabrukować ul. Nową, kamieniem wapiennym: robotnikom zatrudnionym przy robotach miejskich podwyższyć dotychczasowe wynagrodzenie, za 8 godz. pracy, z 3 zł. 50 gr. na 4 zł., na cele Rady opiekuńczej kresowej wypłacić zł. 100; sprowadzić dwie statywy i siatkę, dla wykończenia boiska tenisowego w parku miejskim; Radzie szkolnej powiatowej, z tytułu przyznanej subwencji, wypłacić zł. 250; komitetowi obchodu ku czci Juljusza Słowackiego, wypłacić zł. 50.

Prócz powyższych przyjęto rachunki majstra murarskiego R. Lewandowskiego, za zewnętrzne odnowienie b. Ratusza na Rynku na sumę zł. 341.

Z powodu późnej pory posiedzenie przerwano. Następne posiedzenie jutro.

Pracownicy umysłowi — na cele Rady opiekuńczej kresowej.

Z inicjatywy Magistratu miasta Czeladzi, wszyscy pracownicy miejscy i członkowie zarządu m. Czeladzi składają ofiary na rzecz Rady opiekuńczej kresowej. Ofiary te zbierane są na listę, która z kolei odesłaną zostanie do urzędników kopalń „Saturn" i „Czeladź". Czyn godny naśladowania!

Szczepienie przeciw ospie w Czeladzi.

Z dniem 21 bm. rozpoczęto w Czeladzi szczepienia ochronne przeciw ospie dzieciom szkół powszechnych. Szczepienia odbywają się codziennie, przed i popołudniu.

Wiec monarchistyczny w Wojkowicach Komornych.

W ubiegłą niedzielę, kiedy do Wojkowic Komornych ściągnęły tłumy ludu z wiosek okolicznych na odpust, kilku działaczy monarchistycznych ad hoc urządziło przed kościołem po skończonej sumie wiec chłopski. Do zebranych dość długo przemawiał prof. Kachel z Częstochowy na temat rządów dawniejszych i obecnych, operując swe przemówienie na zdarzeniach historycznych. Prelegent w rozciągłych swych wywodach, ujętych językiem dla większości zebranych może mniej zrozumiałym, zaniżał trochę słuchaczy, co właśnie ośmieliło niektóre jednostki do wywołania zamieszania, które jednak nie przybrało poważniejszych rozmiarów. Następnie przemawiał w sposób bardziej popularny p. Czajński jego przemówienia w spokoju wysłuchano.

Ofiary.

W naszej Administracji złożyli:

Na kolonje dla dzieci polskich z Niemiec: P. Marjan Jagiełłowicz zamiast biletu na koncert 20 zł.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

26 CZWARTEK	Dziś Wniebowst. Pańs. Jutro Bedy W. Wsch. słońca 3.31 Zach. „ 19.39

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj

„Udziałowy": „Student z Pragi".
„Sfinks": Dziewczę z huśtawki.
Momus: „Szermierze z Raweny".

Koncert na kolonje dzieci polskich z Niemiec.

W sobotę 28 bm. odbędzie się w teatrze miejskim w Sosnowcu koncert na dochód kolonji dzieci polskich z Rzeszy niemieckiej, którego program wyszczególniono w afiszach. Bilety wcześniej można nabywać w aptece p. Waśilewskiego.

Wycieczka do Murcek.

Dom ludowy w Sosnowcu organizuje jednodniową wycieczkę towarzyską do Murcek w niedzielę dnia 29 bm. Wycieczkę uprzyjemniać będzie, oprócz najrozmaitszych zabaw, gra zespołu mandolinistów. O jaknajliczniejszy udział proszeni są członkowie i sympatycy Domu ludowego. Przyjmuje zapisy i udziela informacyj koncelarja D. L. codziennie od godz. 6 do 9 wiecz.

Koncert godzien poparcia.

W sobotę dnia 28 bm. w teatrze sosnowieckim odbędzie się pod protektoratem p. starościny Olpińskiej sympatyczny koncert, którego bogaty program wypełnią: chór szkoły handlowej im. Kr. Jadwigi, znana w Zagłębiu orkiestra uczniowska gimnazjum męskiego w Dąbrowie oraz solowe popisy uczniów tejże szkoły. Dochód z koncertu przeznaczono na kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec, a więc cel mówi za siebie i w tym wypadku odpada potrzeba reklamowania imprezy, gdyż społeczeństwo zdaje sobie sprawę z doniosłości zadań komitetu kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec i niewątpliwie poprze szlachetne zamierzenia.

Z sądownictwa.

(i) Kancelarja sędziego Śledczego I rewiru, mieszcząca się dotąd przy ulicy Warszawskiej w Sosnowcu, przeniesiona została do gmachu Sądu okręgowego.

Z POWIATOWEJ RADY SZKOLNEJ.

W dniu 27 maja rb. w piątek o godzinie 17 pod przewodnictwem p. sędziego R. Hermana odbędzie się 55-e posiedzenie Wydziału wykonawczego Rady szkolnej powiatowej w Sosnowcu w lokalu przy ulicy Małachowskiego 22 w-g. następującego porządku dziennego: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia; zaopinjowanie podań na posady nauczycielskie; mianowania i zatwierdzenia członków do Dozorów szkolnych; rozpatrzenie podań o wydanie koncesji na prowadzenie szkół prywatnych; sprawy wyższych Kursów nauczycielskich; sprawy bieżące i wolne wnioski.

Z zarządu miasta.

Na ostatniem swem posiedzeniu zarząd m. Sosnowca postanowił w myśl życzeń województwa zaniechać przepisy co do rekwizycji mieszkań. Chodzi głównie o to, by istniała instytucja odwoławcza od postanowień Magistratu. Instytucją taką ma być istniejący Urząd rozjemczy do spraw mieszkaniowych.

Podatek od lokali i od nieruchomości.

Magistrat sosnowiecki nadesłał nam następujące wyjaśnienie.

Podatki od lokali i od nieruchomości płatne są w 4-ch równych ratach kwartalnych w określonych na nakazach płatniczych terminach (podatek od lokali: luty, maj, sierpień i listopad — podatek od nieruchomości: maj, sierpień, listopad i luty następnego roku). Wiele osób przypuszcza, iż wpłacenie w oznaczonych terminach poszczególnych rat nie jest obowiązujące i podatek całkowity może być uiszczony przy końcu roku.

Pogląd taki jest mylny, ponieważ terminy płatności ustanowione są dla poszczególnych rat i w razie niedotrzymania tych terminów, Magistrat obowiązany jest każdą oddzielną ratę ściągać drogą przymusową.

Ze Stow. właścicieli nieruchomości w Dąbrowie.

W niedzielę dnia 29 bm. o godz. 9 rano w sali „Ogniska" przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie odbędzie się ogólne zebranie członków miejscowego Stow. właścicieli nieruchomości. Na zebraniu, między innemi, dokonane zostaną wybory nowego zarządu oraz komisji rewizyjnej.

Fatalny błąd drukarski.

We wczorajszym numerze na naczelnem miejscu wydrukowano „Anglja zawarła stosunki dypl. z Sowietami". Jak z drugiego tytułu i treści depesz wynika, miało być: „Anglja zerwała..."

Krwawa walka o kobietę.

OD BAGNETÓW PRZEZ NOŻYCZKI DO REWOLWERU.

Pomiędzy zamieszkałymi na Ksawerze znanymi awanturnikami Kozerą Władysławem i Oraczem Stanisławem oddawna istniał silny antagonizm na tle walki o kobietę. Wynikające skutkiem tego zatargi i kłótnie kończyły się przeważnie bójkami, w których jedna lub druga strona, a to w zależności od sprzymierzeńców i okoliczności odnosiła chwilowe zwycięstwo. Oczywista każdy z rywali nosił się z zamiarem przy pierwszej sposobności rozprawić się ostatecznie z przeciwnikiem, lecz moment taki nie nadchodził. Wreszcie przed kilku dniami Oracz wraz z niejakim Suwałą, uzbrojeni w bagnety, poszli „załatwić się" z Kozerą, aby nareszcie skończyć stan ciągłej niepewności i posiąść na stałe dziewoję. Kozera jednak miał się na baczności i kiedy krytycznego dnia wywabiono go z mieszkania, uzbroił się na wszelki wypadek w duże nożyczki, któremi tak poranił napastników, że ci ledwo z życiem uciekli. Oracz po tym zajściu poprzysiągł krwawą zemstę i w dniu wczorajszym, zaopatrzywszy się w rewolwer, zaczaił się za węglem remizy tramwajowej i kiedy nadszedł Kozera, dał do niego 4 strzały, poczem zbiegł. Oracz musiał być silnie zdenerwowany, gdyż wszystkie kule chybiły i nietknięty Kozera zgłosił się do policji z zawiadomieniem o usiłowanem zamordowaniu go. Wysłany patrol ujął wkrótce sprawcę, przy którym znaleziono rewolwer. Oracza przekazano władzom sądowym.

Usiłowanie samobójstwa.

Wczoraj o godz. 6 rano nad Przemszą przy ul. Zygmunta w Sosnowcu znaleziono młodą kobietę, wijącą się w bólach. Jak się okazało, nieznajomą była niejaka Helena Musiał l. 28, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 20, usiłująca popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Obok denatki znaleziono kartkę z wyjaśnieniem przyczyny samobójstwa, treści następującej: — Życie sobie odbieram z powodu, że mi się już uprzykrzyło takie moje tułackie życie i proszę bardzo dać znać do państwa O... przy ul. Piłsudskiego 20.

Denatkę przewieziono do szpitala Kasy chorych na Pogoni.

Aresztowanie pasera.

Policja sosnowiecka aresztowała onegdaj Moszka Szwarcbarda, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Targowej 14. Paser został odesłany do sędziego śledczego. Szwarbard oskarżony jest również o kradzież beli papieru, wartości 80 zł. na szkodę Szmula Grünbaumа z Sosnowca (Warszawska 20).

Nieletni przestępcy.

Onegdaj, na skutek wyroku Sądu Pokoju w Czeladzi, odwieziono do domu poprawczego w Studzieńcu, trzech nieletnich przestępców, zam. w Czeladzi, Termińskiego Kazimierza lat 17, Chwiluta Stanisława lat 14 i Wilczyńskiego Walerjana lat 14. Wszyscy wyżej wymienieni, mieli na sumieniu, kilkakrotnie popełnione kradzieże.

Kradzieże.

Jędrzejewskiemu Szczepanowi z Krakowa skradziono w Sosnowcu z kieszeni portfel z dokumentami i 25 zł.

Policja zatrzymała niejakiego Leona Łydko bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżonego o kradzież szmat w fabryce Lamprechta w Sosnowcu, wartości 180 zł.

Z 1908 na 1909.

(d) Wanda Janina Wojkowska l. 18 z Myszkowa w roku 1925 przerobiła w swojej metryce rok urodzenia z 1908 na 1909. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wczoraj Wojkowską na 2 tygodnie więzienia, zawieszając jej wykonanie kary na przeciąg dwuch lat.

Ze sportu.

ZDOBYWCA PUHARU „KURJERA ZACHODNIEGO" — W KRAKOWIE. Wczoraj wyjechał do Krakowa, na III bieg „Il. Kurjera Krakowskiego", członek C. K. S. p. T. Jaworek, zdobywca puharu „Kurjera Zachodniego". Do biegu w Krakowie stają najlepsze siły w Polsce. To też z niecierpliwością należy oczekiwać wyniku biegów, a zaznaczyć należy, że: Jaworek z C. K. S. jest najpoważniejszym asem w Zagłębiu.

SOSNOWIEC — MAKABI. Dzisiaj o godz. 1 pop. na boisku T. S. Victoria przy ul. Alei w Sosnowcu odbędą się interesujące rozgrywki w piłkę nożną pomiędzy powyższemi klubami o mistrzostwo grupy B. podokręgu Sosnowieckiego P. L. P. N. O godz. 2 pop. przedmecz rezerw.

C. K. S. — SILESIA. Dziś wyjeżdża do Łagiewnik I jedenastka C. K. S. w celu rozegrania zawodów koleżeńskich w piłkę nożną z K. S. Silesia, jednym z najsilniejszych klubów klasy „B" na Śląsku.

KATOWICE — LWÓW — KATOWICE. W dniu dzisiejszym o godzinie 5 rano na rynku w Katowicach start do wielkich wyścigów automobilowych urządzony przez śląski Klub motocyklowy. Wyścig obliczony jest na czas od 26 do 28 b. m. i obejmuje przestrzeń 1190 kilometrów. Wyścig podzielony jest na trzy etapy: pierwszy; Katowice—Morskie Oko—Zakopane wynosi 345 km., drugi, Zakopane—Lwów, 410 km. i wreszcie trzeci, Lwów—Katowice, 435 km. Wobec wielu zgłoszonych wozów, wyścig zapowiada się bardzo interesująco.

K. S. ŚLĄSK, ŚWIĘTOCHŁOWICE—I. F. C. Katowice. W dniu dzisiejszym rozegrają powyższe drużyny na boisku I. F. C. obok parku Kościuszki zawody w piłce nożnej, z których dochód przeznaczony jest na cele P. L. P. N. Podobne zawody odbędą się także w innych miejscowościach G. Śląska.

Początek o godzinie 4.30 popołudniu.

„MAŁA DĄBRÓWKA" — „RUCH". Dziś o godz. 16.30 kolejowy KS. „Ruch" przyjmuje na boisku własnem KS. „22" z Małej Dąbrówki, z którym rozegra zawody rewanżowe. Goście należą do jednego z poważniejszych klubów kl. „B" na G. Śląsku, to też gra zapowiada się wielce interesująco i ściągnie niewątpliwie na boisko sporo widzów.

Zupełne ośmieszenie się samorządowców-komunistów.

Z ZEBRANIA RADY M. BĘDZINA, NA KTÓREM UCHWALONO BUDŻET.

Różne już niesamowite rzeczy działy się na posiedzeniach Rady miejskiej w Będzinie, takich jednak scen, jakie miały miejsce na ostatniem, onegdajszem posiedzeniu,

jeszcze dotąd nie widziano.

Na posiedzeniu tem miano załatwić najzwyklejszą formalność, tj. przyjąć preliminarz budżetowy w trzeciem czytaniu, co wymagało około 5 minut czasu. Tymczasem weszły w grę czynniki niespodziewane, co przeciągnęło

obrady do godz. 12 w nocy.

Na wstępie przewodniczący odczytał pismo dyr. Błażejewicza, przewodniczącego komisji skarbowo-budżetowej, który nie mogąc osobiście przybyć na posiedzenie, nadesłał umotywowany wniosek w sprawie zbilansowania budżetu, gdzie, między innemi, projektuje podnieść dochody o 23213 zł. z podatku obrotowego oraz o 10 tys. zł. z podatku dochodowego, a skreślić natomiast w wydatkach 39.632 zł. z podatku drogowego. Po odczytaniu wniosku

zabiera głos ławnik Dębski,

oświadczając, iż tak dalej być nie może, są to bowiem projekty demagogiczne i nierealne, Rada zaś musi liczyć się z rzeczywistością to też proponuje przejść nad wnioskiem dyr. Błażejewicza do porządku. Wystąpienie to wywołało niespotykaną dotychczas reakcję ze strony Rady. Zaczęto masowo zapisywać się do głosu i

kilkunastu mówców wprost znęcało się

nad klubem „Solidarności robotniczej", wykazując całą jego perfidję i działalność, obliczoną wyłącznie na zdobycie taniej popularności wśród bezkrytycznych mas, a mającą w założeniu destrukcyjne cele i zadania. W licznych przemówieniach oświetlono należycie, gdyż z przytoczeniem faktów, rezultaty pracy komunistów na terenie Rady, wyrażając zdziwienie, iż społeczeństwo i władze znoszą

taki wrzód na organiźmie społeczeństwa,

Jednem słowem był to „budżet" działalności „Solidarności", w którym po stronie przychodu było zero, a po przeciwnej — same śmiertelne grzechy. Jeden z mówców wręcz powiedział:

— Wyrwaliśmy wam trujący ząb, którym tak świetnie posługiwaliście się na wiecach, mianowicie możność przytaczania takich lub innych sum, rzekomo „wywalczonych" przez was na różne cele. Obecnie wasz

ulubiony i jedyny argument odpadł,

w każdym bowiem wypadku przelicytujemy i ośmieszymy was, gdyż my mamy na celu istotne dobro miasta i jego mieszkańców, a nie destrukcyjne i ogłupiające zadania.

W przemówieniach tych były jeszcze dosadniejsze określenia, których nie chcemy już powtarzać. Był to swego rodzaju pogrom parlamentarny „Solidarności", której członkowie, nie mając ani jednego argumentu na swą obronę,

zaczęli skarżyć się,

że ich intencje i zamiary zwykle źle były pojmowane i oceniane, a zresztą klub składa się wyłącznie z niewykształconych i słabo wyrobionych osobników, gdy przeciwna strona posiada doktorów i adwokatów, to też powinno się inną miarą oceniać nie zawsze, być może, właściwe posunięcia tego klubu. I na to oświadczenie Rada dobitnie zareagowała, przytaczając

nową porcję silnych argumentów,

poczem przystąpiono do rozpatrywania wniosku dyr. Błażejewicza, który przyjęto, poczem cały budżet w trzeciem czytaniu uchwalono przeciwko 4 głosom komunistów.

Na posiedzeniu tem ubawiła się galerja, która przy krytykowaniu przez radnych działalności klubu „Solidarności" co chwila

wybuchała gromkim śmiechem,

chociaż większość „galerników" stanowili zwolennicy tego klubu.

Posiedzenie w niezwykle wesołym nastroju zakończono o godz. 12 w nocy.

Wiadomości ze Śląska.

Pomysłowe praktyki młodego oszusta.

Na oryginalny sposób zdobywania bez pracy pieniędzy wziął się obiecujący młodzieniec ośmnastoletni niejaki Marjan Iwanow. Osobnik ten przybył na Śląsk aż z Sambora (Wschodniej Małopolski), jak twierdzi celem znalezienia jakiejś pracy, a nie znalazłszy jej ostatecznie, umyślił poradzić sobie w inny sposób.

Przysyłał mianowicie do rozmaitych urzędów pocztowych na Śląsku drobne kwoty pieniężne na swój adres poste-restante. Po wydaniu mu z okienka dla przesyłek poste-restante nadesłanych przekazów, fałszował je w ten sposób, iż do przekazanej kwoty dopisywał kilka zer zamieniając równocześnie odpowiednio słowne oznaczenie kwoty. Ażeby takie późniejsze powiększenie należnej mu sumy umożliwić sobie, pozostawiał sprytny oszust w odnośnych rubrykach przekazu wolne miejsce, wystarczające w zupełności i to bez wzbudzenia jakiegokolwiek podejrzenia do wpisania potrzebnej ilości zer i słów. Ponadto ażeby u organów pocztowych nie wzbudzić podejrzenia, że te zera i słowa zostały później dopisane, używał stale tego samego atramentu i takiego samego pióra.

Pomimo tych wszystkich środków ostrożności nie udała mu się taka „wypłata" w urzędzie pocztowym w Katowicach, na którego polecenie pomysłowy Iwanow osadzony został w „Iwanowej chcie". Obecnie Ekspozytura śledcza w Katowicach prowadzi dochodzenia celem ustalenia, czy i w innych miejscowościach nie popełniał wiele obiecujący młodzieniec podobnych oszustw.

Rezultat pierwszych egzaminów dzieci z języka niemieckiego.

W dniu 24 b. m. przeprowadził delegat Ligi Narodów p. Maurer, pierwszy egzamin dzieci z języka niemieckiego w Lipinach. P. Maurerowi towarzyszyli: D. Stoch delegat wydziału oświecenia, prof. Musioł z Pszczyny i inspektor szkolny Wystrychowski

Na 24 przeegzaminowanych dzieci tylko 4 zakwalifikował p. Maurer do szkoły mniejszości. Jak się dowiadujemy, ogółem zostanie przeegzaminowanych 420 dzieci, egzamin potrwa do połowy czerwca b. r.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Czwartek 26 bm. popołudniu „Rozwódka".
Czwartek 26 bm. wieczorem „Carmen" występ Wermińskiej i Bedlewicza.
Sobota 28 maja przedstawienie popołudniowe dla młodzieży mniejszości językowej niemieckiej „Verbum nobile", „Wesele w Ojcowie"
Sobota 28 maja wieczorem „Romantyczni" premjera.
Niedziela 29 maja popołudniu przedstawienie dla młodzieży robotniczej „Kopciuszek"

Z posiedzenia Magistratu.

Na odbytem w dniu 24 b. m. posiedzeniu Magistratu w Katowicach uchwalono między innymi przedłużyć rurociąg wodociągowy od ulicy Francuskiej do ulicy Karbowej, do cegielni Grünfelda, oraz odstąpić część gruntów miejskich obok lodowni Bugla na ogródki działkowe dla mieszkańców Katowic.

Wywiad p. wojewody.

W dniu wczorajszym bawił p. wojewoda wraz z inżynierem Zawadowskim w okolicach Rybnika, celem zaznajomienia się na miejscu ze stanem robót regulacji potoków. Jak się dowiadujemy p. wojewoda zwiedził całą ogromną przestrzeń od Goczałkowic aż po Odrę.

Dziś popołudniu wyjeżdża p. wojewoda Grażyński do Warszawy w sprawach służbowych.

Dekoracje „Gwiazdą Śląską".

W niedzielę dnia 29 b. m. odbędzie się w Bielsku na rynku uroczystość dekoracji „Gwiazdą Śląską". Dekorowani będą mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego, którzy odznaczyli się wybitniejszymi czynami dokonanymi w czasie akcji plebiscytowej i walk celem przyłączenia Śląska do Macierzy.

Aktu dekoracji dokona p. wojewoda Grażyński.

Sprostowanie.

Wymienione w wczorajszych „Wiadomościach ze Śląska" w notatce p. t. „Praktyczne urządzenie" urządzenie służy do kiszenia (kwaszenia) a nie koszenia paszy, jak mylnie wydrukowano.

Pomyłkę tę zresztą obznajmieni z nowoczesnemi urządzeniami rolniczemi czytelnicy musieli zauważyć.

Przestroga przed oszustem.

W Katowicach i okolicy kręci się od pewnego czasu jakiś nieznajomy mężczyzna, który dopuszcza się oszustw na szkodę biednej warstwy ludności. Mianowicie osobnik ten przedstawia się jako delegat jakiegoś związku inwalidów, wdów i sierot wojennych, i namawia ludzi, by wstępowali do tego związku. Przytem wyłudza od łatwowiernych mniejsze kwoty pieniężne w ten sposób, że oświadcza gotowość podjęcia się bądź interwencji, bądź osobistego załatwienia poszczególnych spraw, dotyczących wypłaty rent wojskowych.

Przestrzegamy wszystkich przed tem oszustem i radzimy na wypadek pojawienia się jego, donieść natychmiast do policji.

Z działalności ruchomej bibljoteki kolejowej

W dniu 21 b. m. powróciły do Katowic z miesięcznego objazdu wagony ruchomej bibljoteki kolejowej.

Z zestawienia, wydanego przez zarząd wynika, iż w ostatnim miesiącu korzystało z bibljoteki 2318 czytelników, którym wypożyczano ogółem 4648 książek.

Zjazd b. więźniów politycznych.

Dziś o godzinie 1.30 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Sejmu śląskiego zjazd b. więźniów politycznych.

Secesja z klubu N. P. R.

W związku ze stanowiskiem klubu N.P.R. przy głosowaniu nad wnioskiem posła Korfantego w czasie ostatniego posiedzenia Sejmu zgłosił swoje wystąpienie z klubu N. P. R poseł Grajek, prezes Związków zawodowych polskich. Do jakiego klubu zgłosi obecnie swój akces poseł Grajek na razie niewiadomo. Najprawdopodobniej wraz z secesjonistami z innych klubów utworzy nowy klub, zbliżony zabarwieniem politycznem do lewicy N. P. R. utworzonej w Poznaniu.

Zjazd w Bielsku.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Bielsku zjazd delegatów Związku obrony kresów zachodnich powiatu Bielskiego. Omawiane będą ważne sprawy organizacyjne.

Kongres komitetów bezrobotnych.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Katowicach w sali „Tivoli" przy ulicy Kościuszki kongres komitetów bezrobotnych z całego Śląska.

W związku z tem spodziewane są w mieście manifestacje komunistyczne

Kronika Zawiercia.

ZAWODY REJONOWE STRAŻY POŻARNYCH W POWIECIE ZAWIERCIAŃSKIM.

W ubiegłą niedzielę zorganizowany został przez okręgowy Związek straży pożarnych ochotniczych w Zawierciu I-szy rejonowy zjazd i zawody ćwiczebne w Siewierzu, dla straży pożarnych z Siewierza, Marciszowa, Żalisławic, Niwek, Zendka, Nowej-Wsi, Toporowic, Mierzęcic, Sadowia, Poręby w ogólnej liczbie druhów 226.

O godzinie 10 na rynku w Siewierzu zebrały się wyżej wymienione straże meldując swoje przybycie naczelnikowi straży siewierskiej, który pełnił obowiązki komendanta placu, poczem został przyjęty raport od poszczególnych straży przez st. instruktora okręgowego druha E. Wochtmana, poczem tenże zdał raport ogólny prezesowi okręgu druhowi inż. M. Szymanowskiemu.

O godzinie 2 wyruszyły wszystkie zebrane straże przy dźwiękach dwuch orkiestr do miejscowego kościoła na nabożeństwo, — po skończeniu którego rozpoczęły się ćwiczenia w obecności przedstawicieli zarządu okręgu druhów: prezesa M. Szymanowskiego, Tomasza Stefańskiego, Czapli, przedstawicieli Wydziału powiatowego, pp. M. Możdżenia i Dziechciarza i p. inspektora P. D. U. W., W. Przemyskiego.

Po ćwiczeniach st. instruktor d-h E. Wochtman odczytał wynik zawodów, poczem d-h prezes M. Szymanowski w imieniu okręgu podziękował przybyłym strażom za przybycie na zjazd, zachęcając do dalszej pracy nad rozwojem polskiego pożarnictwa, poczem odbyła się defilada przed władzami okręgu i straże o godzinie 17 rozeszły się do swych miejscowości.

Podkreślić należy, iż pomimo deszczu, który prawie stale padał podczas ćwiczeń wszystkie straże biorące udział w zawodach, wykazały bardzo dodatnie rezultaty pracy nad swem wyszkoleniem, a dziarską swą postawą i sprężystością wzbudziły u mieszkańców pewność, że mienie obywateli jest dobrze zabezpieczone przed klęską pożarów.

Następny zjazd rejonowy odbędzie się w Żarkach w dniu 29 maja r. b. z następującym programem: godzina 8 zbiórka na placu ćwiczeń, godzina 9 przyjęcie raportu przez prezesa okręgu, godzina 10.30 wymarsz do kościoła na nabożeństwo, godzina 13 rozpoczęcie ćwiczeń.

Kontrolne badania samochodów.

Posiadaczom aut przypominamy o obowiązku poddania ich perjodycznemu badaniu w dyrekcji robót woj. Kieleckiego, przyczem auta prywatne osobowe badane są co 3 lata, samochody zaś zarobkowe-autobusy co rok. Na nieprzestrzegających tych przepisów zostaną nałożone kary.

Komisja cennikowa.

Na przedwczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej postanowiono podnieść ceny produktów zbożowych o 2 do 5 gr. na kilogramie, wobec podniesienia się cen żyta. Inne artykuły pierwszej potrzeby pozostawiono bez zmian.

O nazwiska poległych za Ojczyznę.

Komitet budowy pomnika w Zawierciu rodakom, poległym w wojnie światowej, zwraca się z prośbą do rodzin i znajomych tych żołnierzy-Polaków, których prochy spoczęły na miejscowym cmentarzu wojskowym i tych, którzy urodzeni w Zawierciu, zginęli za wolność i całość Polski, o zgłoszeniu ich imion i nazwisk w sekretarjacie Komitetu budowy pomnika (Biuro Administracji Tow. akc. „Zawiercie“) w terminie do dnia 15 czerwca b. r., w celu wykucia ich na pomniku ku wiecznej pamięci przyszłych pokoleń.

Koleżeńskie porachunki.

Na łąkach pod lasem wsi Będusz mieszkańcy tejże wsi Sus Maksymiljan i Machura Romuald kijami i nożem pobili Czarneckiego Szczepana zadając mu kilka ran kłutych w głowę, tłuczonych w ręce, nogi i oko. Czarneckiego odwieziono do szpitala w Zawierciu, a Machurę i Susa aresztowano.

Z życia samorządowego w Zawierciu.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKEJ. — WYBÓR PRZEWODNICZĄCEGO RADY MIEJSKIEJ. — WYBORY CZŁONKÓW KOMISJI.

Onegdajsze posiedzenie wzbudziło w mieście duże zainteresowanie, zwykle pustą galerję zapełniła publiczność wśród której zauważyliśmy b. prezesa rady, p. Glanowskiego.

Obrady przedwczorajszego posiedzenia odbyły się wogóle przy niezwykłej jednomyślności pp. radnych, wszystkie postanowienia przeszły jednogłośnie.

Po otwarciu posiedzenia przez r. Pettera powtórnie odczytano i uchwalono umowę z dzierżawcami rzeźni na przeprowadzenie ich kosztem inwestycyj. Umowa w pierwszem głosowaniu przeszła jednogłośnie, w drugiem spotkała sprzeciw jednego głosu z ugrupowania narodowego. Uzupełniając nasze przedwczorajsze sprawozdanie, musimy dodać, że oprocentowanie sumy 100 tys. zł., pożyczonej miastu przez dzierżawców na 15 proc. w ciągu roku i 8 pr. w ciągu 7 i pół lat obejmuje sobą i amortyzację pożyczonej sumy. Dla lepszego oświetlenia warunków umowy r. prez. Ciechomski odczytał pierwszą umowę dzierżawną zawartą w maju ub. roku.

Przystąpiono do wyboru prezesa i w. prezesa rady, na które to urzędy powołano jednogłośnie pp. Petera i Gettla, drogą głosowania jawnego. Wchodzi to w kolizję z art. 85 o samorządzie miejskim, według którego głosowanie przy wyborach musi być zawsze tajne.

Punkt 3-ci posiedzenia, odczytanie wspólnej deklaracji klubowej, opuszczono bez wyjaśnień.

Wybory członków komisyj zostały przeprowadzone jednogłośnie, przyczem obsadę komisyj stanowią: finansowo - budżetowej: rr. Gettler, Peter, Szwed, Jędrusiński, Pasierbiński, Brykalski i Bornstein; budowlanej: Syssler, Gajosiński, Widawski, Jędrusiński, Brykalski, Makiela i Bornstein; ogólnej: Syssler, Gajosiński, Welcel, Zandstein, Stańczyk i Gurda; rewizyjnej: Brykalski, Gajosiński i Bornstein; opieki społecznej: Szwed, Kawka, Kuźniak, Pasierbiński i Trzebicer; odwoławczej podatkowej: Kuźniak, Syssler, Bornstein, Stańczyk i Latos.

Trzy dalsze punkty porządku obrad: rozpatrzenie prośby dyrekcji kina „Apollo“, podwyższenie sumy podatku za nadmierne zużycie dróg, uzgodnienie statutu za prawo jazdy po mieście, przesłano do rozpatrzenia komisjom, poczem posiedzenie zamknięto.

—

W przedwczorajszem sprawozdaniu z posiedzenia rady znaleźliśmy błąd zecerski, wypaczający sens zdania. W ustępie dotyczącym sprawozdania komisji rewizyjnej, w ostatniem zdaniu zamiast „winą zreformowanego obecnie systemu.“ winno być: „winą reformowanego obecnie systemu.“

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sytuacja na rynku kredytowym

Płynność gotówki na rynku jest pomimo braku kapitałów zagranicznych coraz większa. Świadczy to o tem, że z jednej strony **zmobilizowały banki znaczniejsze ilości kapitałów**, z drugiej zaś strony wracają do kraju kapitały przechowywane dotychczas zagranicą oraz pieniądze, trzymane przez szeroki ogół w safach, w złocie i t. p.

Ruch oszczędnościowy jest stosunkowo znaczny. Wkłady w P. K. O. zwiększyły się w miesiącu kwietniu o 2.645.167 zł. do **sumy 34.629.473 zł.** Liczba wkładów oszczędnościowych zwykłych wzrosła o 2.918 wkładów w sumie 2.654.388 zł., liczba wkładów premjowanych o 721 na kwotę 33.961 zł., a ilość wkładów w złotych w złocie czyli 43.180 złotych obiegowych. Zmniejszenie sumy wkładów złotych w złocie, świadczy o pełnem zaufaniu do naszej waluty.

Wkłady i lokaty w Banku Gospodarstwa krajowego wzrosły w ciągu kwietnia 21 milj. złtych **do 516.6 milj.** zł.: z liczby tej wkłady złotowe wynosiły 412.9 milj., wkłady w walutach obcych 82.7, a wkłady oszczędnościowe 6.9 milj. złotych. W dość znacznym stopniu zwiększyły się również lokaty w bankach prywatnych.

Banki związkowe płacą obecnie następujące stawki: od wkładów złotowych avista 5 do 6 proc., z wymówieniem jednomiesięcznem 7 proc., 3 mies. — 8 proc., 6 mies. i dłuższem 10 proc., od wkładów w walutach obcych i złotych w złocie: avista 3—4 proc., z wymówieniem jednomiesięcznem 4 i pół proc., trzymiesięcznem 6 proc., 6 mies. i dłuższem 8 proc. w stosunku rocznym.

Wskutek wzmożonego dopływu kapitałów do banków, stosowana jest wobec sfer gospodarczych liberalna polityka kredytowa. Znaczne zapotrzebowanie na gotówkę, obecnie przeważnie ze strony rolnictwa i wielu gałęzi przemysłu, pokrywane jest przez banki rządowe, Bank Polski oraz banki prywatne, które od pewnego czasu spełniają nietylko funkcję pośrednika między instytucją emisyjną a klijentelą, ale udzielają też kredytów z własnych zasobów.

Bank Polski obniżył z dniem 13 b. m. stopę dyskontową z 8 i pół na 8 a stawkę procentową dla zastawów terminowych i otwartego kredytu z 10 na 9 i pół procent. Wobec redukcji tej obniżyły również stopę procentową prywatne instytucje pieniężne. Przemysł i handel, mając dostateczną pomoc kredytową ze strony banków, zwraca się coraz mniej do dyskonterów prywatnych. Dlatego też **stopa procentowa na rynku prywatnym zmniejsza się**, a zaofiarowanie gotówki stale wzrasta. Różnica między wekslami dolarowymi a złotymi w ostatnich czasach zupełnie się zatarła. Dyskonterzy żądają za pierwszorzędny materjał wekslowy, złotowy i dolarowy 1 do 1 i pół procent, za materjał średni 2 do 2 i pół procent, a weksle przedsiębiostw małych i mniej znanych dyskontują na 3 proc. w stosunku miesięcznym. W centrach przemysłowych, jak w Łodzi, Białej, Bielsku, Borysławiu, Drohobyczu i Sosnowcu stopa procentowa jest nieco wyższa.

Wszystkie gałęzie gospodarcze odczuwają natomiast dotkliwie **brak kredytów długo terminowych,** które umożliwiłyby im zdrową kalkulację. Oprócz niewielu przedsiębiorstw finansowanych przez konsorcja zagraniczne, lub też otrzymujących kredyty zagraniczne, wszystkie inne opierać się muszą jedynie na krótkoterminowych pożyczkach, zaciągniętych czy to w bankach, czy to u dyskonterów. Wielką wagę przywiązują sfery gospodarcze do pożyczki amerykańskiej, spodziewając się, że część jej zużyta będzie jako kredyt długoterminowy dla przemysłu, handlu i rolnictwa.

A. Z. W.

Kronika gospodarcza.

IMPORT ZBOŻA DO POLSKI. Wśród zboża, które importujemy obecnie do Polski, pierwsze miejsce zajmuje import zboża amerykańskiego. Ogółem rząd zamówił w Ameryce około 1000 wagonów zboża, które dostarczane jest do kraju drogą morską, a następnie rzeczną. Również importujemy znaczne ilości zboża rosyjskiego, ale to, co obecnie przychodzi do Polski, jest realizacją poprzednich kontraktów, gdyż Rosja sowiecka obecnie już nie sprzedaje. Sfery kompetentne sądzą, że zboże, które obecnie przychodzi z Ameryki, oraz ma nadejść jeszcze z Rosji, powinno wystarczyć do nowych zbiorów. Wewnątrz kraju znajdują się znaczne, poukrywane zapasy zboża, zwłaszcza u pośredników

OSZCZĘDNOŚĆ POLSKICH ROBOTNIKÓW WE FRANCJI. Według obliczeń urzędowych, w ciągu 1926 roku przekazano do Polski z zagranicy 17.599.641 dolarów, 42.416 funtów szterlingów, 61.586.850 franków francuskich oraz 2.841.985 złotych polskich. Naogół więc w roku ubiegłym przekazano do Polski mniej, niż to miało miejsce w latach poprzednich. Jedynie przekazy z Francji wzrosły o przeszło 40 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim, a to wskutek zwiększonej emigracji do Francji.

KŁUSOWNICTWO RYBNE. W roku bieżącym szerzy się w niebywały sposób kłusownictwo ryb na całem Podhalu. Szlachetne pstrągi i lipienie ukazują się całemi masami na stołach jadalnych w pensjonatach i restauracjach. Wszelkie zakazy i apele nie odnoszą skutku, a delegat Towarzystwa rybackiego, znany łowca królewskiej ryby dr Gabryszewski stoi wobec masowych kradzieży zupełnie bezradny.

PAPIEROSY POLSKIE DO AMERYKI. Monopol tytoniowy prowadzi rokowania w sprawie wywozu znacznej ilości papierosów polskich do Stanów Zjednoczonych. Rokowania te są już bliskie zakończenia.

Z giełdy warszawskiej.

z dnia 25 maja 1927 r.

AKCJE: Bank Handlowy 7.40. Bank Polski 149.50—148.25—148.50. Bank Zjedn. Z Pol. 3.55—3.50. Bank Spółek Zarobk. 91.00. Brown Boveri 3.00. Częstocice 3.55—3.50. Cukier 5.85—5.80, Łazy 0.45. Węgiel 111.00—111.50. Nobel 6.00. Cegielski 45.00. Lilpop 33.00—33.25—32.80. Modrzejów 10.00—9.75 Norblin 188.00. Pocisk 3.25. Rudzki 2.85—2.80. Starachowice 73.50—74.25—74.00. Zieleniewski 22.50. Zawiercie 41.00—41.50—41.00. Żyrardów 19.50 — 19.15, Borkowski 3.55—3.75, Spirytus 3.55. Żegluga 0.56.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.45 i pół, Paryż 35.05 Praga 26.50. Włochy 48.55. Belgja 124.30 Szwajcarja 172.22 i pół—172.10. Holandja 358.20.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 25 maja 1927 r.

Żyto 50.75—51.75. Pszenica 55.00—58.00. Jęczmień zwykły 42.00—44.00. Owies 43.50 — 45.50. Ospa żytnia 36.00 — 37.00, Ospa pszenna 32.75. Mąka żytnia 70 pr. 73.00. Mąka żytnia 65 pr. 74.40. Mąka pszenna 65 pr. 82.75—85.75. Wyka 32.00—34.00. Peluszka 31.00—33.00. Łubin żółty 23.00—25.00. Łubin niebieski 22.00—23.50.

Usposobienie słabe.

Kronika Olkuska.

Zabawa harcerska odłożona.

Wskutek niepogody, zapowiedziana na 22 bm. zabawa harcerska w ruinach zamku Rabsztyńskiego nie odbyła się i została odłożona do czwartku, dnia 26 bm. z niezmienionym programem.

Tajemnicze zniknięcie uczenicy.

Do szkoły zawodowej na Skalce w Bukownie uczęszcza 16-letnia Eugenja Szumanówna z Grodźca, która mieszka w bursie tej szkoły. W dniu 24 bm. przed południem Szumanówna wyszła ze szkoły, pozostawiając kartkę z zawiadomieniem, że idzie się rzucić pod pociąg i żegna się ze wszystkiemi koleżankami.

Znaleziona kartka zrobiła na personelu nauczycielskim i uczenicach przygnębiające wrażenie. Zaczęto jej szukać na wszystkie strony, lecz do wieczora na ślad jej nie natrafiono. O wypadku zawiadomieni są jej rodzice w Grodźcu, oraz policja.

Uczenice opowiadają, że w dniu 24 rano trudno było Szumanównę dobudzić; narzekała na ból głowy i ogólną niedyspozycję. Pozatem nic nie zdradzało, aby Sz. nosiła się z zamiarem samobójstwa.

Zbrodnicze zabiegi.

Przed kilku dniami zmarła nagle Marja Malikowa, żona majstra fabryki „Olkusz“, przyczem sekcja sądowo-lekarska skonstatowała u zmarłej defekt serca, polegający na naroście guza wielkości włoskiego orzecha, napełnionego czemś w rodzaju kaszki.

Śmierć spowodowana została jednak czem innem, mianowicie niedozwolonym zabiegiem akuszeryjnym. Akuszerki nikt nie widział a siostra zmarłej, jedyny podobno świadek nazwiska mi zdradzić nie chciała. Jedyny więc ślad, jaki pozostał, to walizka z narzędziami, którą akuszerka pozostawiła ze strachu, widząc konającą ofiarę. To wystarczyło policji, która po kłębku doszła... na Ksawerę pod Będzinem. W tej miejscowości, gdzie również mieszkają wszelkiego rodzaju męty, od komunistów począwszy, a skończywszy na niegardzących łatwem zarobkiem, mieszka akuszerka Matylda Drożdż która podjęła się niedozwolonego zabiegu.

Drożdżowa przyznała się do wszystkiego tłomacząc się, że nie zdawała sobie sprawy z następstw. Należy dodać, że mąż ś. p. Malikowej wyjechał niedawno do Rosji. Pozostało 4 sierot

Z całej Polski.

NAPAD ŻYDÓW NA AKADEMIKÓW WE LWOWIE.

W tych dniach około godz. 11 w nocy ul. 3-go Maja we Lwowie szła grupa akademików polskich i jugosłowiańskich. Na jednego z nich, Jana Jamroża, bez żadnego powodu, napadł niespodzianie, oczywiście z tyłu, niejaki Sprung, żyd, i uderzył akademika-Polaka laską w głowę tak silnie, że przeciął mu twarz, przyczem krew zalała uderzonemu oczy. Gdy studenci rzucili się na napastnika, ten strzelił z pistoletu korkowego, alarmując w ten sposób współwyznawców. Cała chmura żydowstwa rzuciła się na akademików, któ rzy zaczęli się bronić laskami. Nadbiegł patrol policyjny i odprowadził na komisarjat 20 ludzi. W czasie przesłuchiwania akademików w komisarjacie kilku żydów, zachowywało się tak wyzywająco i lżąco, że jeden z nich dostał od akademika w twarz, poczem znowu doszło do bójki. Wieść o zajściach rozeszła się błyskawicą po mieście. Z II Domu Techników na wieść, że żydzi biją akademików, ruszyło około 200 studentów. Pod komisarjatem zatrzymała ich policja, uspakajając, że zatrzymanych akademików już wypuszczono. Studenci wrócili do domu.

STRAJK RZEŹNIKÓW W CZĘSTOCHOWIE.

Rzeźnicy żydowscy w Częstochowie, nie mogąc uzyskać nieuzasadnionej zwyżki cen na mięso, po wspólnem porozumieniu przystąpili do strajku i wstrzymali się od uboju bydła.

KLĘSKA GRADU W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Nad szeregiem wsi w pow. Borszczów (woj. Tarnopolskie) przeszła burza gradowa, niszcząc zasiewy na obszarze około 5.500 morgów. Silny grad spadł również w pow. Zaleszczyki. Zniszczone zostały zasiewy całkowicie na przestrzeni 1725 morgów, a do 50 proc. na przestrzeni 3.456 morgów.

TRAGICZNY WYPADEK W ZAKOPANEM

W tych dniach zdarzył się znów w kamieniołomach pod Krokwią w Zakopanem tragiczny wypadek. 8-calowy smerk, któremu w dniu poprzednim, po podkopaniu go podcięto część korzeni, został przez nieostrożność nieobcięty ostatecznie i stał tak całą prawie dobę. W pewnym momencie, kiedy robotnicy u dołu zajęci byli pracą, podcięte drzewo nagle zwaliło się, ponieważ pozostałe korzenie nie mogły dłużej utrzymać ciężaru drzewa. Spadające drzewo przygniatając 20-letniego Stanisława Mieczka z Porębki Łuszewskiej (pow. Brzesko), który doznał pęknięcia czaszki i zmarł w szpitalu. Dwaj inni robotnicy: Władysław Piech i Sebastjan Mąsior lżejszych obrażeń i zranień.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA SCENIE.

Na scenie teatrzyku „Kakadu“ w Wilnie miał miejsce tragiczny wypadek. Będący w teatrze Teodor Butkiewicz, sekretarz okolicznej gminy poprosił pracownika teatru Łukaszewicza, aby ten pozwolił mu obejrzeć scenę. Gdy obaj weszli na scenę, Butkiewicz wołając „Taki jest finał człowieka“, strzałem z rewolweru pozbawił się życia.

POTWORNA ZBRODNIA POD KRAKOWEM.

Przed paru dniami zawiadomiono urząd śledczy w Krakowie o zaginięciu Zofji Paluchowej żony Macieja z Dłubni koło Zaslawie w powiecie Krakowskim. Paluchowa od roku nie mieszkała z mężem i prowadziła proces separacyjny a przychodziła do niego jedynie po zboże, ziemniaki i pieniądze przyznane jej jako alimenta przez sąd na dwoje dzieci.

Poszukiwania w okolicy domu i samym domu za zwłokami nie dały pozytywnego wyniku, wobec czego zarządzono dokładne przeszukiwanie brzegów i dna pobliskiej rzeki Dłubni na przestrzeni kilku kilometrów. W rzece znaleziono najpierw, część ciała podobną do piersi kobiecej a później części wnętrzności. Następnie wyłowiono znowu z rzeki płuca. Poszukiwania dalszych części ciała w toku. Podejrzanego o zamordowanie żony Maciej Palucha, rolnika aresztowano. Z dotychczasowych dochodzeń wynika, że Paluch namówił żonę, by przyszła do niego w niedzielę po pieniądze, zamordował ją, poćwiartował zwłoki i wrzucił do rzeki.

Obłąkana w katedrze płockiej.

GORSZĄCE ZAJŚCIE PRZED OŁTARZEM.

Mieszkańcy Płocka byli w tych dniach do głębi poruszeni

zajściem jakie się wydarzyło w kościele podczas nabożeństwa.

Pod koniec prymarji, kiedy ksiądz odmawiał ostatnie modlitwy, z zakrystji wybiegła jakaś kobieta, która zbliżywszy się do ołtarza,

pochwyciła odprawiającego mszę kapłana za ornat i usiłowała ściągnąć go z podwyższenia

Ksiądz bronił się przez chwilę i starał się utrzymać równowagę, lecz w końcu, gdy nieznajoma upadła na ziemię ciągnęła coraz mocniej,

kapłan runął na posadzkę.

W całym kościele zawrzało. Jedni z obecnych w panice zaczęli tłoczyć się u drzwi kościoła, inni pośpieszyli kapłanowi na pomoc.

Wyrwano go z rąk rozjuszonej kobiety

i zaprowadzono do zakrystji i nieznajomą zaś zawiadomiona tymczasem o niezwykłem zajściu policja zabrała do komisarjatu.

Tutaj okazało się, że kobieta, która dokonała szalonego czynu, jest 28-letnia Helena Żandarowska, zamieszkująca stale w Gostyninie. Żandarowska cierpi na manję upatrywania wśród księży neofitów i deskowania ich.

W ubiegły czwartek nieszczęśliwa napadła w Gostyninie na księdza w konfesjonale

i porwała na nim komżę i stułę.

Z Gostynina Żandarowska przyszła do Płocka pieszo i pierwszą noc spędziła w Radziwiu na cmentarzu, rankiem zaś udała się do katedry, gdzie wywołała wyżej opisane gorszące zajście.

Żandarowską, osadzono tymczasem w areszcie, a sprawę skierowano do sędziego śledczego, który zarządził oddanie jej pod obserwację lekarzy.

Zostawił spodnie i ugryzł ucho posterunkowemu.

Onegdaj Łódź miała nielada widowisko. Mianowicie: Oto na pl. Reymonta ukazał się w stanie podchmielonym 29 letni Antoni Karasiński. Wobec tego, że zachowywał się awanturniczo posterunkowy Urban zatrzymał go, a następnie usiłował odprowadzić do komisarjatu. Wówczas

Karasiński wszczął awanturę.

Na skutek krzyków jego zebrał się tłum składający się z 50 — 60 osób, który przybrawszy groźną postawę wobec policjanta usiłował odbić aresztowanego. Posterunkowy Urban dał

gwizdkiem sygnał alarmowy.

Z pomocą nadbiegł posterunkowy XIII komisarjatu Czesław Olejniczak chwycił Karasińskiego za rękaw marynarki, usiłując prowadzić awanturnika w kierunku komisarjatu. Za nimi postępował posterunkowy Urban, odpierając nacierający tłum. W pewnym momencie Karasiński

zrzucił z siebie marynarkę

i uwolniwszy się w ten sposób z rąk policjanta rzucił się do ucieczki. Wkrótce jednak posterunkowy Olejniczak trzymający w ręku marynarkę dopędził go i schwycił silnie za rękę. Wówczas Karasiński rzucił się na ziemię, opierając się w ten sposób doprowadzeniu do komisarjatu. Posterunkowy Olejniczak

chwycił go za spodnie,

lecz i na to znalazł Karasiński sposób, wyśliznując się jak wąż i zostawiając spodnie wraz z marynarką policjantowi, począł uciekać w bieliźnie. Dopędzili go jednakże policjanci i siłą zmusili do ubrania się. I oto stała się rzecz straszna. Rozjuszony Karasiński rzucił się na posterunkowego Olejniczaka i

odgryzł mu pół prawego ucha.

Broczący krwią policjant nie stracił jednakże przytomności i wraz z posterunkowym Urbanem, trzymając w dalszym ciągu Karasińskiego, jął gwizdać na alarm. Nadbiegli dwaj policjanci i wówczas dopiero udało się

odstawić „ludożercę“ do komisarjatu.

Karasiński stanie przed sądem jako oskarżony o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała funkcjonarjuszów policji w czasie pełnienia przezeń obowiązków służbowych.

Pływająca opera.

Nad ciekawym projektem zastanawiała się niedawno pewna grupa finansistów włoskich w Genui. Chodzi mianowicie o przerobienie jednego z wielkich statków transoceanicznych na teatr operowy, teatr pływający który jeździć będzie po całym świecie od portu do portu i podczas postoju dawać będzie przedstawienia operowe.

Konsorcjum to pertraktuje już o kupno jednego z większych statków włoskiej floty handlowej. Pływająca opera ma pomieścić 3000 widzów i posiadać wszystkie urządzenia w jakie wyposażone są nowoczesne gmachy teatralne a prócz tego oczywiście kabiny mieszkalne dla całego zespołu artystycznego i technicznego. Aby zmniejszyć koszty przedsiębiorstwa projektuje się urządzenie na okręcie również wędrownej wystawy przemysłu włoskiego; inicjatorzy sądzą bowiem, że przemysłowcy włoscy nie ominą korzystnej okazji zareklamowania wyrobów swych w całym świecie.

Projekt ten traktuje się zupełnie realnie, toteż omawiano już nawet szczegóły programu; na początek mają być wystawione: Aida, Toska i Turandot a później także opery francuskie. Przewiduje się najpierw podróż do Ameryki Północnej i Południowej, następnie do Australji. Konsorcjum rozpoczęło już pertraktacje z wybitnemi siłami artystycznemi.

Rzeczy ciekawe.

LOTNICTWO NA POCZĄTKU XIX-GO WIEKU.

„Comoedia“ przypomina, że dnia 19-go czerwca 1812-go roku w ogrodach paryskich Rivoli dokonał niejaki Degheo śmiałego lotu przy pomocy aparatu, składającego się z poziomo umocowanego żagla, oraz śmigowego motoru powietrznego. Owczesne pisma stwierdzają, że pierwsza próba dała najzupełniej pomyślne wyniki, następny jednak lot, dokonany na Polu Marsowem w dniu 5-ym października, zakończył się tragicznie. Deghen spadł wraz z aparatem swoim na licznie zebrany tłum publiczności, połamał sobie ręce i nogi i poranił kilka osób, co wywołało takie oburzenie, że nieszczęśliwego śmiałka dobito na miejscu katastrofy.

UMORALNIAJĄCY WPŁYW MALARSTWA.

Zarząd znanego więzienia amerykańskiego „Sing-Sing“ postanowił urządzić w korytarzach, rozmównicach, refektarzach i wszystkich wogóle pomieszczeniach wspólnych tego gmachu stałą wystawę obrazów, tak pod względem treści dobranych, by mogły one wpłynąć dodatnio na psychikę i etykę aresztantów. Jest to szereg malowideł, przedstawiających sceny religijne, historyczne, rodzajowe, a nawet wprost krajobrazowe studja. Wystawa wzbudziła istotnie bardzo wielkie zainteresowanie wśród więźniów. Czy przyczyni się ona do zmniejszenia przestępczości, trudno przewidzieć, w każdym razie inicjatywa sama zasługuje na zupełne uznanie.

NAJSTARSZY ZEGAR W ŚWIECIE.

Aczkolwiek pochodzący aż z 1515-go roku zegar ten, umieszczony na wieży kościoła pa rafjalnego w Ruy (Sussex, Anglja), chodzi doskonale, zwłaszcza obecnie po dokonaniu kilku, drobnych zresztą, naprawek. Zapłacono zań w swoim czasie niewiele, gdyż w przeliczeniu na obecną walutę około półtora funtów sterlingów. Oczywiście, wybór jest bardzo prymitywny — skazówki są z żelaza kutego, wahadło zaś ma 7 metrów długości, i nakręcać trzeba zegar dwa razy dziennie, ale za to godziny wskazuje on od tylu wieków dokładnie.

ZARAZEK JAGLICY WYKRYTO W JAPONJI.

Z Tokio donoszą, że uczony bakterjolog japoński, Hideya Noguchi wykrył zarazek trachomy (jaglicy) bardzo rozpowszechnionej, choroby oczu, która zwłaszcza na wschodzie powoduje często całkowitą ślepotę.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Meble różne otomany mokietowe dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty Sosnowiec-Pogoń ulica Nowopogońska 17 Bracia Antczak 2875-14

Do odstąpienia sklep galanteryjny w śródmieściu. Wiadomość udzieli kawiarnia „Popularna" w Sosnowcu, Warszawska 6 3306

Jadłodajnia-piwiarnia ładnie urządzona w dobrym punkcie do sprzedania zaraz. Wiad. „Kurjer Zachodni" Będzin. 3392-2

Okazyjnie sprzedam maszynę używaną, bębenkową, krawiecką Singera i z bujającem czółenkiem za 170 zł. Sosnowiec, Sielecka 27. 3435

Autobus na chodzie w dobrym stanie do sprzedania Wiadomość Sosnowiec,—Będzińska 10. 3418

Sprzedam okazyjnie kozetkę otomanę. Sosnowiec, Kołłątaja 10 oficyna 2 piętro. 3414

Sklep w dobrym miejscu z powodu wyjazdu sprzedam kawiarnia Świtezianka, Piłsudskiego 28, Sosnowiec. 3428

Posady i prace.

Korepetytor do łaciny do ucznia gimnazjalnego potrzebny Józef Kos—Sosnowiec, Warszawska. 3398

Praktykant biurowy potrzebny, zgłoszenia piśmienne przyjmuje biuro techniczne Inż. Antoni Nowicki, Dąbrowa Górnicza Kościuszki 4?. 3422

Potrzebna sklepowa do prowadzenia mniejszego sklepu z kapitałem od 500 zł. Może być wdowa lub panna w średnim wieku, tylko skromna i uczciwa. Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec pod „Sklepowa". 3415-2

Kucharka od czerwca potrzebna. Świadectwa i referencje niezbędne Wiadomość Będzin, apteka Kwiecienia od 4—5 pp. 3426-2

Różne.

Ojców Zakład Hydropatyczny „GOPLANA" po gruntownym remoncie uruchomiony zostanie w dn. 1. czerwca pod kierownictwem prof. dra L. Korczyńskiego. Informacji udziela co do zakładu i pensjonatów Zarząd Uzdrowiska Ojców, Ska Akc. w Ojcowie. 3337-2

SPROSTOWANIE.

Marja Piotrowska, Rysia 7, zgubiła 16 bm. 4 weksle, a nie 3, jak było ogłoszone dnia 19 bm mianowicie: 2 weksle po 1000 zł. podpisane przez Piotra i Elżbietę Ekiertów, Lisia 10, żyrowane przez Jana Kruza z datą 15 bm. i 2 weksle podpisane przez Franciszka Kuczmierczyka, Dęblińska 5, 1 weksel na 300 zł. i 1 na 200 zł. z datą 15 bm. 3420

Dam mieszkanie bezdzietnemu małżeństwu za stróżowstwo domu, tudzież kawalerski pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Sielecka 8. 3399

Lokale.

Pokój umeblowany wolny Leszno 4 parter 3. 3427

Zgubione dokumenty.

Świerguła Józefa unieważnia skradziony dowód osobisty kolejowy wydany przez P.K.P. 402

Trzcina Edward zgubił książeczkę, wydaną przez Kasę Chorych Sosnowiec 3439

Czerny Stefan zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez kop. „Reden" 3436

Stanisław Kulik zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez Hutę Bankową. 34?3

Madrat Marjan zgubił dowód zwolnienia, wydany przez dowództwo 21 p Ułanów. 3424-3

Andzia Szternfeld zgubiła torebkę zawierającą paszport wydany, przez star Będzin. 3420

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 „
Za tekstem . . . 5 . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
„ (do 80 „) 25 „
„ (do 100 „) 30 „
„ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".